

MAKSYM MACKIEWICZ

NOWOŻYTNA CERAMIKA ARTYSTYCZNA Z BADAŃ ARCHEOLOGICZNYCH PRZY KOŚCIELE ŚW. PIOTRA I PAWŁA NA OSTROWIE TUMSKIM WE WROCŁAWIU

Najlicniejszą grupą zabytków pozyskanych podczas badań archeologicznych, towarzyszących pracom remontowo-budowlanym budynku przy ulicy Katedralnej 4 na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu, były ułamki naczyń ceramicznych. Z nawarstwień nowożytnych, będących obszarem zainteresowania tego opracowania, pochodzi łącznie około 50 tys. fragmentów naczyń, najczęściej silnie rozdrobnionych. Z ogółu ceramiki naczyniowej została wyłączona grupa zabytków skierowanych do indywidualnej obserwacji. W zespole tym znalazły się fragmenty, które wzbudziły szczególne zainteresowanie zespołu badawczego, najczęściej przyciągając uwagę wyższą jakością wykonania, niespotykaną powszechnie formą lub ornamentyką. Dla omawianego zbioru można zasugerować nazwę ceramika artystyczna. Wydzielanie takiej grupy nie jest popularne w polskiej literaturze archeologicznej. W publikacjach zachodnioeuropejskich, w kontekście tej kategorii wyrobów, pojawiają się często określenia: ceramika podarunkowa (niem. *Geschenkkeramik*), specjalna (niem. *Sonderkeramik*), a także luksusowa, dekoracyjna, reprezentacyjna, a nawet egzotyczna. Terminy te nie są do końca tożsame, ale są próbą nazwania jednego procesu, a raczej wynikających z niego zjawisk, podniesienia statusu, a także roli pewnych produktów w życiu i przestrzeni domowej.

Nadawanie cech artystycznych ceramice obserwujemy od początków jej wytwarzania. Zjawisko to ma różny przebieg w zależności od kręgu cywilizacyjnego czy tła historycznego. Nowości i zmiany w nim zachodzące często próbujemy wiązać z przemianami kulturowymi – szczególnie hierarchizacją społeczeństwa lub słabo uchwytną w źródłach, sze-

roko rozumianą obrzędowością. Jeden z epizodów nasilania się tego zjawiska nastąpił u schyłku późnego średniowiecza i we wczesnej nowożytności. Proces postępujący na rozległym obszarze, zainicjowało wiele zróżnicowanych impulsów. Zapewne należy je łączyć z kształtowaniem się nowych elit społecznych, szczególnie mieszczańskich, o dużo wyższym statusie materialnym, co wzmagало zainteresowanie produktami rzadkimi i kunsztownymi. To też zaowocowało rozwojem rynku produktów luksusowych. W zastawie stołowej, pretendującym do miana luksusu, były niosące nową jakość wyroby szklane i cynowe, upowszechniające się od schyłku średniowiecza. Wyroby te wypierały toporną, nietrwałą i opatrzoną ceramikę, a także naczynia drewniane. Pozostając wśród źródeł materialnych – swoistą rywalizację garncarzy z konwisarzami czy szklarzami, w karykaturalny sposób obrazowali, będący na jej uboczu zduni. Na płytkach licowych kaffli z Moraw, ukazywali zwaśnionych rzemieślników – szklarza lub konwisarza, z dumą prezentującego swój produkt wyraźnie zasmuconemu garncarzowi (Pavlík, Vitanovský 2004, s. 262, ryc. 779–781). Odnajdywane przez badaczy naczynia i ich fragmenty, udowadniają jednak, że garncarze podejmowali wyzwanie, walcząc o powrót ceramiki na wystawne stoły, i umieszczenie także ich produktów wśród wyrobów luksusowych. Generowało to zupełnie nową problematykę, wymagającą wypracowania nowych technik zdobniczych, rozbudowania wachlarza form, przy jednoczesnym zachowaniu ograniczeń wynikających chociażby z rodzaju dostępnego surowca, a także pogodzenia cech użytkowych naczyń z wizjami artystycznymi. Zjawisko to wystąpiło w wielu

rejonach Europy Środkowej w zbliżonym czasie, na odmiennym podłożu kulturowym, w tym zróżnicowanej kulturze materialnej, będącej niejako punktem wyjścia dla innowacji. Oczywiście nie istniała uniwersalna recepta na wyroby modne lub nowoczesne, które trafiłyby w gusta odbiorców, przez co stale poszukiwano nowych wzorców. Bacznie śledzono trendy, obserwowano dokonania innych warsztatów, wprowadzając niekiedy wzory, które naśladowały czy wręcz podrabiały produkty zyskujące uznanie. Projektując wyroby ceramiczne chętnie naśladowano kształty czy ornamentykę naczyń ze szkła i metalu, dzięki czemu dobrze komponowałyby się z nimi na wspólnym stole. Niektóre z warsztatów szukały jednak własnej odrębności, oczywiście działały one pod większą lub mniejszą inspiracją innych pracowni, lecz motywy zdobnicze były przez nie przetwarzane, a ilość wprowadzanych innowacji większa.

Wydzielenie grupy ceramiki artystycznej stwarza pewne wątpliwości. Przyczyną zakwalifikowania do niej naczyń lub ich fragmentów są subiektywne spostrzeżenia badaczy, co może sprawiać wrażenie niejasnego i niezbyt precyzyjnego kryterium. Grupę tę należałoby uznać jako rozszerzenie popularnego i równie intuicyjnie stosowanego podziału na ceramikę kuchenną i stołową. Zdaje się, że w tym przypadku kwestia estetyczna wyrobu, jego ogólna prezencja, zwykle idąc w parze z wysoką jakością wykonania, dominowała ponad wartością użytkową (nie można jednak mówić o jej braku!). Można niejako uznać, że kategoria ceramiki artystycznej jest zawężeniem do najbardziej okazałych naczyń z grupy ceramiki stołowej.

Przedmioty tego typu zajmowały zwykle specjalną przestrzeń w domu, tworząc niekiedy całe kolekcje dumnie prezentowane w kredensach. Funkcje użytkowe pełniły zapewne okazjonalnie – podczas świąt i ważnych uroczystości połączonych z wystawnymi ucztami. Rzadkie, importowane naczynia, dostępne dla wąskich grup społecznych, były manifestacją statusu materialnego. Zapewne cechowały się wysoką ceną, na którą, poza nakładem pracy kreatywnego, zaawansowanego technicznie rzemieślnika (artysty?), wpływał odpowiednio wyselekcjonowany surowiec, czy większa ilość paliwa potrzebna do przeprowadzenia wypалу w wyższych temperaturach. Czynnikiem o dużym znaczeniu był też koszt transportu. Zwykle nie możemy wskazać drogi jaką konkretne egzemplarze dostały się do Wrocławia. Zdaje się jednak, że można założyć logiczną zależność, że wraz z rosnącą odległością od miejsca wytwarzania, produkt był rzadziej spotykany, rosła jego cena, a także prestiż płynący z jego posiadania.

Należy mieć na uwadze, że często pojawiające się w kontekście omawianej grupy pojęcie luksusu czy prestiżu nie jest kryterium stałym. Zapewne w różnych ośrodkach, odmiennie zlokalizowanych i zróżnicowanych kulturowo, zupełnie inne produkty czy zachowania mogły uchodzić za zbytki (zob. Piekalski, Wachowski 2009).

Kunstowna ceramika późnośredniowieczna i nowożytna cieszyła się dotychczas zainteresowaniem głównie ze strony muzealników, historyków sztuki, a także zamożnych kolekcjonerów. Obok zbiorów majoliki, fajansu czy porcelany, powstawały bogate kolekcje naczyń kamionkowych. Dotyczyło to jednak przede wszystkim zabytków XVII-, XVIII- i XIX-wiecznych. Wyroby starsze były przedmiotem zainteresowania, zwykle nie z powodu walorów estetycznych, lecz jako jeden z etapów rozwoju właściwych, bogatych artystycznie form. Wiele kolekcji prywatnych zostało przekazanych, bądź udostępnionych muzeom, często będąc impulsem do fachowego ich opracowania, czego owocem jest m. in. praca Beatrix Adler (2005). Kompleksową kwerendę naczyń kamionkowych w zbiorach niemieckich placówek muzealnych, z obszerną częścią katalogową i ilustracyjną, opublikował Josef Horschik (1978). Opracowanie zbiorów niemieckiej kamionki z British Museum, Victoria & Albert Museum i Museum of London zapewnił David Gaimster (1997).

Prekursorem badań nad późnośredniowieczną ceramiką artystyczną był Otto von Falke (1907), inaugurujący temat bogato zdobionej gotyckiej kamionki. W Polsce mimo znalezisk importowanej kamionki na terenach Śląska i Pomorza, odnotowywanych jeszcze przed wojną, i kilkoma późniejszymi artykułami o charakterze komunikatów, tematem zainteresowano się dopiero u schyłku lat 80. XX w. Tadeusz Nawroński opublikował problematyczne artykuły: *Średniowieczne naczynia kamionkowe typu Dreihausen...* (1989) a także *Późnośredniowieczne dzbany kamionkowe z terenu Polski z wyobrażeniami twarzy* (1987). Liczne zbiory naczyń kamionkowych z Kołobrzegu opublikował Marian Rębkowski (1995). Ten sam autor opracował importy naczyń waldenburskich w północnej Polsce (2004). Inwentarz znalezisk kamionki z Ostrowa Tumskiego w Poznaniu bardzo skrupulatnie przeanalizował Andrzej Kowalczyk (2008). Poglądy na temat łżyckiej kamionki „grupy Falkego” (wcześniej mylnie identyfikowanej z warsztatami w Dreihausen) zebrał i poddał pod dyskusję Hans-Georg Stephan (Stephan, Gaimster 2002; Stephan 2004), natomiast stulecie prac nad protokamionką morawską podsumował Vladimir Goš w monografii poświęconej losztickiemu garncarstwu

(2007). Realizowane w Polsce studia nad ceramiką zdobioną różkiem (tzw. półmajoliką), ograniczają się do pojedynczych artykułów traktujących o ośrodkach produkcji tego typu wyrobów (Supryn 1975; Szetela-Zauchowa 1994; Kałagate, Kościukiewicz 2004). W ostatnich latach, można jednak zauważyć rosnące zainteresowanie fajansem (Kwiatkowski 2010, Marcinkowski 2011).

Produkcja ceramiki artystycznej na Śląsku jest mało poznana. Podstawową pozycją, aktualną w wielu kwestiach, jest *Schlesische Keramik* Konrada Straussa (1928). Poza wspomnianymi już opracowaniami kamionki, należy wspomnieć o szczegółowych opracowaniach inwentarzy z Wrocławia, które wykonali Jerzy Niegoda (1999) i Robert Szwed (2004). Badacze odnotowali obecność wyrobów o wyższej jakości, nie rozwijając jednak tej problematyki. Nieliczni poświęcili szczególnym zabytkom więcej miejsca publikując je w formie komunikatów (np. Kałagate 1994, 2008; Wachowski 1970; Wachowski, Sachs 1989) dzięki czemu funkcjonują one w obiegu naukowym.

Poza nielicznymi ukierunkowanymi opracowaniami, wiele publikacji traktuje rzadki, zwykle importowany materiał, jak wyroby masowe. Standardem są sprawozdania z prac terenowych ograniczające się do tabelarycznego zestawienia, czy wyliczenia naczyń zaliczonych do poszczególnych grup technologicznych, często pozbawione rycin lub fotografii. Wydaje się, że w stosunku do ceramiki artystycznej, stosowanie metod podobnych, jak w przypadku materiału masowego mija się z celem i należałoby wypracować odpowiednią metodologię tak ukierunkowanych studiów (Powidzki 1975, s. 8). Niestety większość znalezisk tego typu, o ile nie została uznana za zabytki młodsze i odrzucona jeszcze na etapie prowadzenia badań wykopaliskowych (co z powodu trudności rozpoznania materiału mogło być nagminne), czeka na ich ponowne odkrycie w magazynach muzealnych.

W opracowaniu przyjęto, że kolejno omówione zostaną wybrane kategorie znalezisk – począwszy od kamionki, przez ceramikę szklioną i naczynia malowane barwnymi polewami, po wyroby z fajansu i porcelany. O ile było to możliwe, zabytki te zostały przedstawione po uprzednim scharakteryzowaniu miejsc i historii ich produkcji. Znaleziska kamionki, którym z racji na największe zróżnicowanie, poświęcono najwięcej uwagi, omówiono regionami, w kolejności: Nadrenia, Turynia i Saksonia, Łużyce i Śląsk, oraz Morawy.

Jak już wspomniano większość materiałów pochodzi z mocno przemieszanych nawarstwień nowożytnych, o bardzo szerokiej chronologii, obejmującej często materiały od średniowiecza po współczesność. Zrezygnowano zatem z przytaczania w kontekście znalezisk numeru wykopu i jednostki stratygraficznej uznając to za czynnik nie wpływający na wynik poniższych studiów. Mniejszą wagę przyłożono również do danych statystycznych, w związku z czym w tekście pojawia się wiele liczebników nieokreślonych. Zespół zabytków wydzielonych trudno uznać za grupę reprezentatywną, przez co liczbowe przedstawianie udziałów form naczyń czy ich proveniencji, nie byłoby w żaden sposób miarodajne.

Świadomie pominięto kwestię występujących w ceramice z Ostrowa Tumskiego naczyń miniaturowych, skarbonek, kadzielnic i durszlaków, gdyż ich nietypowa forma wynika przede wszystkim z funkcji, a nie z potrzeby spełnienia artystycznego. Pominięto także ceramiczne figurki, gdyż wyrobom tym towarzyszy osobna, rozbudowana problematyka, zapewne warta osobnego przedstawienia.

W związku z bardzo nielicznymi publikacjami poruszającymi temat nowożytnej ceramiki artystycznej we Wrocławiu, ta skromna i bardzo ułomna baza źródłowa, posłużyła jedynie do zarysowania zagadnień ogólnych i odnotowania pewnych zjawisk na lokalnym rynku ceramiki. Opracowanie to należy potraktować jako przyczynkowe, a nie kompleksowe.

1. KAMIONKA

Siegburg

Regionem przodującym w produkcji kamionki, zarówno pod względem wprowadzonych innowacji, zróżnicowania asortymentu, jak i ilości wykonanych wyrobów była Nadrenia. W dorzeczu Renu, na wysokości jej dopływów Lahn i Sieg powstały liczne garncarnie, z czasem przeobrażające się w osiedla rzemieślnicze skupione niemal wyłącznie na produk-

cji ceramiki. Sprzyjała temu atrakcyjna lokalizacja, na szlakach handlowych, a także bliskość miast targowych i portowych, co ułatwiało zbyt towarów. Równie istotnym czynnikiem było naturalne bogactwo surowców – w szczególności drobnoziarnistych, ogniotrwałych glinek niezbędnych do produkowania kamionki. Początki jej wytwarzania w Siegburgu, jednym z najstarszych nadreńskich



Ryc. 1. Wrocław, ul. Katedralna 4. Kamionka z Siegburga (a), Westerwaldu (b-d) i Freibergu (e).
Fot. i rys. M. Mackiewicz

Fig. 1. Wrocław, No 4 Katedralna Street. Stoneware from Siegburg (a), Westerwald (b-d) and Freiberg (e).
Photograph, drawing M. Mackiewicz

ośrodków garncarskich, sięgają połowy XIV w., a same prace nad uzyskaniem masy pozwalającej na uzyskanie całkowitego spieku i nienasiąkliwego materiału, rozpoczęto co najmniej pół wieku wcześniej. W siegburskich warsztatach wykorzystywano

glinki o niskiej zawartości żelaza pozyskiwane z pobliskich wychodni, które po wypale w atmosferze redukcyjnej uzyskiwały delikatny, jasnoszary odcień. Powszechnie nie stosowano szkliwa solnego przez co naczynia miały matową powierzchnię. Często jednak

pyły unoszące się w piecu w reakcji z rozgrzanym czerepem tworzyły na nim delikatnie połyskujący, jasnobrązowy nalot. Wprowadzono wiele form naczyń, często zainspirowanych wyrobami ze szkła, metalu oraz z drewna. Ponieważ kamionka nie mogła być wystawiana na działanie otwartego ognia, asortyment ograniczał się do ceramiki stołowej, wykonywano więc głównie dzbany, kubki, kufle i puchary. Najbardziej rozpoznawalnymi produktami pracowni siegburskich były dzbany określane *Jakobakanne* lub koniczne naczynia funkcjonujące w literaturze jako *snella* (niem. *Schnelle*). Pod koniec XIV w. garncarze z Siegburga, jako pierwsi, wprowadzili aplikacje nakładkowe, które stały się ważnym elementem dekoracyjnym ceramiki nowożytnej. Wykonywano je w formach przypominających matryce kaflarskie. Odbijano w nich z masy garncarskiej niewielkie wzory, a następnie w postaci placka gliny naklejano je na powierzchnię naczyń. Początkowo aplikacje były niewielkie i mało rozbudowane – zwykle w kształcie rozetek lub medalionów, ale z czasem stały się prawdziwym popisem sztuki rytowniczej. Umiejętności te przejęli, i rozwijali, przede wszystkim garncarze z Kolonii, którzy w pierwszej połowie XVI w. przejęli prym w produkcji kamionki – później jednak zostali z miasta usunięci w związku z uciążliwymi dla mieszkańców skutkami produkcji oraz stwarzanymi zagrożeniami pożarowymi, przenosząc się m.in. do Siegburga. Na początku XVII w. pierwszeństwo przejęły pracownie z Raeren, Frechen i Westerwaldu, a w Siegburgu następowało powolne wygaszanie produkcji. Garncarze zamiast okazów artystycznych, wykonywali głównie proste naczynia użytkowe. Upadek warsztatów przypieczętowało zburzenie miasta przez Szwedów w 1632 r. (Kilarska 1991, s. 10–15; Gaimster 1997, s. 32–49, 163–167; Adler 2005, s. 289–295).

W inwentarzu z Ostrowa Tumskiego odnaleziono pojedyncze ułamki kamionki siegburskiej. Był to m. in. spory fragment obejmujący brzusec i wylew dzbana (nr inw. 187A/10). Jego ścianki miały grubość do 5 mm, z wyraźnymi bruzdami powstałymi w trakcie toczenia, widocznymi po obu ich stronach. Powierzchnia czerepu była jasnoszara, matowa, częściowo pokryta zeszkliwionym brązowym nalotem. Brzusec przechodził w szyjkę delikatnym łukiem. Wylew był prosty, niemal cylindryczny, nie został podkreślony w żaden plastyczny sposób. Kolejny spory fragment (ryc. 1a; nr inw. 693/10) stanowiła dolna część lejkowatego pucharka lub dzbana typu *Jakobakanne*. Podstawa była wyprofilowana w charakterystyczną falistą stopkę o średnicy 7 cm, nad nią naczynie przewężało się do średnicy 5 cm.

Powierzchnia miała barwy od naturalnie szarej, odpowiadającej kolorowi przełamu, po ciemnobrązową. Poza wyżej opisanymi odkryto kilka mniejszych fragmentów nie pozwalających na zrekonstruowanie kształtu naczyń.

Opisane formy były wykonywane praktycznie przez cały okres funkcjonowania siegburskich warsztatów, co utrudnia datowanie odnalezionych egzemplarzy. Wszystkie odnalezione ułamki były pozbawione plastycznych aplikacji. Prezentowały raczej nurt wysokiej jakości ceramiki codziennej. Naczynia te, być może dotarły na Śląsk jako opakowanie, ale nie można odmówić im wartości jako produktów samych w sobie. Rzadkość jaką stanowiły we Wrocławiu, być może czyniła z nich wyrób luksusowy. Dotychczas praktycznie nie odnotowywano obecności siegburskiej kamionki w śląskich inwentarzach.

Westerwald

Wraz z upadkiem garncarstwa w Kolonii, Raeren czy Siegburgu kształtowały się nowe ośrodki garncarskie w rejonie Westerwaldu z głównymi osiedlami w Höhr, Grenzhausen i Grensau. Ich tradycje garncarskie sięgały średniowiecza, a na przełomie XV i XVI w. zaczęto w nich wykonywać pełnowartościową kamionkę. Najbardziej intensywny rozwój lokalnych pracowni nastąpił po 1643 r., gdy rzemieślnicy zawiązali wspólną organizację cechową. Region zyskał wówczas miano „krajiny wypalanych dzbanów” (niem. *Kannebackerland*), gdyż stanowiły one znaczną część produkcji. Osiedla te, położone w promieniu kilku kilometrów, korzystały praktycznie z tych samych źródeł surowca. Rzemieślnicy dzielili się doświadczeniami, stale modernizując swoje wyroby i szybko wprowadzając wszelkie nowości. Oferowali bardzo zbliżony asortyment z czasem czyniąc go wręcz anonimowym, produkowanym pod wspólnym szyldem garncarstwa westerwaldzkiego. Produkcja ceramiki w tym rejonie, oczywiście w mocno zmodyfikowanej formie, przetrwała do dzisiaj (Kilarska 1991, s. 22–34; Gaimster 1997, s. 32–49, 251–253; Adler 2005, s. 343–353).

Jedną z najważniejszych innowacji wprowadzonych w warsztatach westerwaldzkich było malowanie naczyń za pomocą barwnych szkliv. W latach osiemdziesiątych XVI w. wprowadzono błękitną polewę kobaltową, a ok. 1625 r. fioletową, uzyskiwaną na bazie manganu. Niebieski barwnik dobrze komponujący się z jasnoszarym czerepem wypalonych redukcijnie naczyń zyskał dużą popularność (Kilarska 1991, s. 8–9, Gaimster 1997, s. 41). Ciągłe zmiany przechodziły formy naczyń, a także ornamentyka, która z czasem obejmowała niemal całą powierzchnię

czerepu. Stosowano zróżnicowane techniki – nakładki, relief, stemplowanie i wycinanie. Od schyłku XVI w. główny punkt dekoracji stanowiła prostokątna aplikacja umieszczana na środkowej, cylindrycznej części naczynia. Do jej wykonania potrzebne były matryce, do których produkcji zatrudniano wykwalifikowanych rytowników. Przedstawiali na nich sceny z Biblii i mitologii, scenki rodzajowe z kultury chłopskiej i dworskiej, a także autentyczne postacie prominentów czy motywy heraldyczne, wzorując się przy tym na rycinach i stylu „mistrzów małej formy”. Tak wykonane naczynia stały się niejako ikonami barokowego garncarstwa w Nadrenii (Gaimster 1997, s. 37–40).

Na Ostrowie Tumskim wystąpiły fragmenty co najmniej trzech naczyń z warsztatów westerwaldzkich. Najstarszym znaleziskiem jest niewielki ułamek brzuśca pochodzący najprawdopodobniej z barokowego dzbanka (ryc. 1b; nr inw. 224/10). Naczynie zostało wypalone w atmosferze redukcyjnej tworząc jasnoszary przełam. Nie uzyskano całkowitego spieku masy garncarskiej. Wewnętrzna powierzchnia jest szara i połyskująca szkliwem solnym, a zewnętrzna pokryta kobaltową glazurą, nadającą jej odcienie od błękitnego po ciemnoniebieski. Szkliwo kobaltowe zostało nałożone na powierzchnię naczynia z ominięciem naklejanych aplikacji, przez co lepiej wyróżniały się one na tle ciemnego tła. Ucho było przymocowane do czerepu bardzo starannie. Na przełamie, przechodzącym w miejscu jego mocowania, nie widać śladów rozwarstwienia masy garncarskiej. Nadmiar taśmy tworzącej uchwyt został ukształtowany w zawinięte ślimakowato zakończenie. Na jego wysokości, na brzuścu umocowana została plastyczna, półokrągła listewka, zapewne oddzielająca centralną – cylindryczną i dolną – półkolistą część naczynia. Egzemplarz należałoby datować na koniec XVI w. lub 1. poł. XVII wieku.

Młodsze znaleziska to dwa fragmenty o szarej barwie przełamu i powierzchni. Charakterystyka ich surowca i wypału jest zbliżona do ułamka opisanego poprzednio, z wyłączeniem kobaltowego glazurowania. Na uwagę zasługuje ich ornamentyka. Okaz oznaczony numerem nr inw. 367B/09 (ryc. 1c) to fragment kulistego brzuśca. Na jego powierzchni wykonano szereg delikatnych równoległych nacięć za pomocą ostrego narzędzia. Motyw ten zdaje się mieć charakter strefowy, tworzący pasy ornamentacyjne o szerokości prawie 2 cm. Podobne wzory (określane w lit. niem. *Knibistechnik*) charakterystyczne są dla wyrobów z połowy XVIII w. Technika tą zdobiono przede wszystkim niewielkie naczynia o cienkich ściankach np. serwisy do herbaty czy cukiernice,

tworząc na nich wzory w postaci wachlarzy lub rozłożystych kwiatów (zob. Gaimster 1997, s. 269). Kolejny fragment (ryc. 1d; nr inw. 60/09) zdobiony jest wzorem wyciskany. Dość duży stempel o kształcie wydłużonego pięcioboku miał wymiary 37x21 mm. Dzielił się na trzy pola z motywami roślinnymi. Odbity był sąsiadująco, niezbyt równo, prawdopodobnie tworząc dookólny wzór na brzuścu naczynia. Ponieważ przełam muszlowy naczyń kamionkowych znacznie obniżał wytrzymałość czerepu na nagłe zmiany temperatur, brak całkowitego spieku masy, był w powyższej sytuacji zaletą. Cienkościenne naczynia dzięki jasnej barwie miały przypominać wyroby z porcelany lub ceramiki kremowej (ang. *creamware*) produkowanej np. w Staffordshire (Gaimster 1997, s. 252).

Fragmenty ceramiki westerwaldzkiej odkryte na Ostrowie Tumskim, w odróżnieniu od znalezisk z Siegburga, to bez wątpienia wyroby luksusowe o wysokiej wartości artystycznej. Fragment dzbanka reprezentuje wyroby najbardziej ekskluzywne i unikatowe, niestety niewielki fragment naczynia, nie zawiera cech pozwalających na uściślenie nazwiska mistrza garncarskiego lub autora plastycznego przedstawienia. Znalezione wyroby prezentują dużo młodszego horyzont w stosunku do wyrobów z Siegburga.

Waldenburg

Jednym z najważniejszych saksońskich ośrodków produkcji kamionki był Waldenburg, położony nad rzeką Mulde, w pobliżu Ćwikowa (niem. *Zwickau*). Pierwszą organizację cechową zawiązano tam w 1388 r. Z tego okresu pochodzą także najstarsze znaleziska wyrabianych lokalnie naczyń kamionkowych. Produkty z XV i XIV w. charakteryzują się naturalnym szarym lub jasnobrązowym czerepem, często pokrytym brązowym szkliwem solnym. Garncarze saksońscy byli pod dużym wpływem garncarstwa nadreńskiego, co objawiało się m.in. w zapożyczeniach modnych form i sposobów ornamentowania. Przykładem mogą być dzbanki *Jakobakanne*, które na pewnych etapach produkcji są trudno odróżnialne od produktów z Siegburga. Już od XV w. część produkcji stanowiły wyroby artystyczne o wyszukanej formie. Popularnością cieszyły się naczynia z przedstawieniami twarzy (niem. *Gesichtskrug*). Aplikacje te wykonywano w górnej partii naczynia, tuż pod wylewem, formując z wolnej ręki schematyczne oczy, nos i usta, czasem także włosy i zarost. Reliefy tłumaczy się jako przedstawienia postaci Dzikiego Człowieka (niem. *Wildemann*), czyli mitycznego stwora żyjącego w lasach gór Harzu i Rudaw. Motyw ten, od XV w. był bardzo popularny rzeźbie,



Ryc. 2. Wrocław, ul. Katedralna 4. Kamionka z Waldenburga (a-d). Fot. i rys. M. Mackiewicz
Fig. 2. Wrocław, No 4 Katedralna Street. Stoneware from Waldenburg (a-d). Photograph, drawing M. Mackiewicz

malarstwie i miniaturach. Jedną z odmian naczyń z przedstawieniami twarzy były naczynia jeżowate (niem. *Igelgefäß*), których ścianki dodatkowo pokrywano niewielkimi guzkami-kolcami. W XVI w. do produkcji wprowadzono nowe formy – flaszki o kwadratowym przekroju, kufle z charakterystyczną dla wyrobów z tego ośrodka półokrągłą kryzą pod wylewem, a także naśladownictwa zyskujących

popularność nadreńskich dzbanów typu *snella*. Innowacją wprowadzoną w ostatnim trzydziestoleciu XVI w. były rozbudowane aplikacje nakładkowe. Do najpopularniejszych przedstawień należały zgeometryzowane i roślinne rozety, a także przedstawienia postaci i motywy heraldyczne. W XVII i XVIII w., również pod wpływem wyrobów nadreńskich, wprowadzono naczynia zdobione rytymi motywami

roślinnymi, wypalane na kolor szary i zdobione kołtowanym szkliwem. W tym czasie, wraz z rozwojem okolicznych ośrodków, Waldenburg stracił swoją dominującą pozycję, lecz produkcja ceramiki, w zredukowanej skali, funkcjonuje tam do dzisiaj (Gaimster 1997, s. 279–282; Adler 2005, s. 319–326).

Najciekawszym znaleziskiem kamionki waldenburskiej z Ostrowa Tumskiego jest częściowo wyklejony kufel zdobiony nakładkowymi aplikacjami (ryc. 2; nr inw. 203a/09, 217a/10, 224/10, 270/10, 275a/10, 383a/10, 428/10, 436b/10). Ścianki mają grubość 3–5 mm, w przełamie barwę szaro-kremową. Masa garncarska nie została całkowicie spieczona. Wewnętrzna powierzchnia ma naturalny kolor odpowiadający przełamowi, a zewnętrzna pokryta została jasnobrązową polewą. Zachowała się jedynie górna część naczynia. Mimo, że nie udało się połączyć wszystkich fragmentów, ich duże podobieństwo pozwala sądzić, że pochodzą z jednego naczynia. Wylew miał średnicę 7 cm, pod nim wykonano półokrągłą, wysoką na 2 cm, półokrągłą w przekroju kryzę, zdobioną zygzakowatym wzorem wykonanym radelkiem. Na jej wysokości umocowane zostało taśmowate ucho (ryc. 2a). Wykonano w nim otwór służący do zamocowania cynowej pokrywki. Poniżej, na brzusku naczynia naklejono plastyczne aplikacje: zgeometryzowaną rozetę oraz trzy medaliony z herbami. Pierwszy z nich przedstawia tzw. „herb ruciany” Elektoratu Saksonii, używany także przez władców z dynastii Wettynów (ryc. 2b). Tarcza herbowa umieszczona została w stylizowanym wieńcu. Była pionowo przedzielona na dwie połowy. Na lewej umieszczono dwa skrzyżowane miecze, a na prawej gałązkę ruty na tle poziomych pasów. Kolejna aplikacja przedstawia odmianę opisanego herbu – na lewej połowie tarczy herbowej na dwóch polach umieszczono zwrócone w prawo lwy, prawa strona jest taka sama jak w wariantcie opisanym powyżej (ryc. 2d). Tarczę również otaczał wieniec. Stylistyka obu nakładek jest bardzo podobna. Na żadnym ze zrekonstruowanych fragmentów medalion nie jest kompletny, jego wielkość wynosiła zapewne ok. 5,5x7,5 cm. Niewielki zachowany fragment ostatniej nakładki obejmuje tarczę herbową będącą zapewne w centrum większej aplikacji (ryc. 2c). W górnej jej części umieszczono obok siebie dwa koła, z wpisanymi w nie schematycznie przedstawionymi sylwetkami człowieka. Na dole tarczy, centralnie umieszczono pusty okrąg. Herbu nie udało się zidentyfikować. Aplikacja sprawia wrażenie nieznacznie mniejszej. Tarczę również otaczał wieniec lub kartusz. Najmniejsza nakładka była w formie rozety i miała postać rombu wpisanego w okrąg o średnicy ok. 2,5 cm.

Opisany zabytek wpisuje się w bardzo popularny nurt waldenburskiej kamionki, z jego charakterystycznymi elementami jak plastyczne aplikacje z motywami heraldycznymi czy półokrągła kryza pod wylewem. Podobne formy znane są z kolekcji Victoria & Albert Museum w Londynie (Gaimster 1997, s. 290, poz. 149), a także z kolekcji Lesa Paula, które publikuje Beatrix Adler (2005, s. 335). Znaleziska z Drezna i Lipska, będące w kolekcji placówek niemieckich opublikował J. Horschik (1978, s. 436–437, poz. 60, 64). Na podstawie tych analogii znalezisko z Wrocławia możemy datować na połowę XVII w.

Zasięg występowania wyrobów z Waldenburga obejmuje niemal całą Europę Środkowo-Wschodnią oraz północne wybrzeża Bałtyku. Na sukces ośrodka zapewne wpłynęła bardzo dobra lokalizacja na głównym szlaku łączącym Saksonię z Czechami. Liczne znaleziska z Frankfurtu nad Odrą, pozwalają sądzić, że Odra była ważnym szlakiem spedycyjnym, za pomocą którego transportowano naczynia do ośrodków nadbałtyckich (Gaimster 1997, s. 280–281). Relatywnie niewielka odległość od miejsca produkcji sugerowałaby, że wyroby waldenburskie powinny być popularne także we Wrocławiu. W XVII w. w Waldenburgu, równocześnie z wytwarzaniem kamionki, funkcjonowała produkcja naczyń ceramicznych pokrytych zielonym szkliwem ołowiowym, obejmująca podobne formy naczyń i wykorzystująca taką samą ornamentykę, w tym plastyczne aplikacje nakładkowe (Gaimster 1997, s. 281). Możliwe, że głównie te produkty docierały do Wrocławia, lecz trudno je odróżnić od wyrobów miejscowych.

Freiberg

Garncarnie we Freibergu w Saksonii są przykładem mniejszych ośrodków, które pomimo ograniczonej produkcji, intensywnie pracowały nad oryginalnym stylem i jakością swoich wyrobów. Garncarstwo tego niewielkiego górniczego miasta, położonego u podnóża Rudaw (niem. *Erzgebirge*) w połowie drogi pomiędzy Chemnitz a Dreznem, ma tradycje wywodzące się od średniowiecza, a produkcję pełnowartościowej kamionki zapoczątkowano ok. 1600 r. Ośrodek podupadł w czasie wojny trzydziestoletniej, aby tuż po niej, wejść w swój złoty okres. Być może udział w tym mieli mistrzowie garncarscy, którzy przybyli z pobliskiego Creussen i Annabergu, co tłumaczyłoby zaczerpniętą w tym okresie stylistykę. Najbardziej charakterystycznymi produktami garncarni we Freibergu były niewielkie gruszkowate dzbany i wielościennie słoje bogato zdobione stemplem, naklejanymi aplikacjami z przedstawieniami maszkaronów oraz okrągłymi

polami wypełnionymi ornamentem sieciowym (niem. *Kerbschnitt*). Początkowo wykonywano naczynia szare w przełame, o czerepie czekoladowo-brązowym, pokryte szkliwem solnym, a od połowy XVII w. zastąpiono je wypalnymi redukcyjnie naczyniami o naturalnej, jasnoszarej powierzchni ścianek. Pod koniec XVII w. wprowadzono także malowanie naczyń barwnymi emaliami. Produkcja ceramiczna we Freibergu z nieznanego powodu zanikła na początku XVIII w. (Gaimster 1997, s. 278–279; Adler 2005, s. 191–197).

Kamionkę z Freibergu reprezentuje kilka fragmentów pochodzących prawdopodobnie z jednego naczynia, które można rekonstruować jako górną część gruszkowatego dzbanka (ryc. 1e; nr inw. 187/10, 209/10, 229a/10, 523/09). Ceramika została wypalona w atmosferze redukcyjnej na kolor szary. Zewnętrzną powierzchnię pokrywa szkliwo solne nadając jej delikatny połysk. Ścianki wewnątrz naczynia są matowe, barwy brązowo-pomarańczowej. Przełam jest dwubarwny, przechodzący od koloru szarego do brązowego. Nie uzyskano całkowitego spieku masy garncarskiej. Grubość ścianek wynosi 3–4 mm. Zewnętrzna powierzchnia jest zdobiona ornamentem sieciowym. Wzór ten początkowo rzeźbiony był ręcznie, potem wykorzystywano do jego wykonywania metalowe matryce, co prawdopodobnie miało miejsce w tym przypadku. Zamykał się on w półkolistych polach zachodzących na siebie, jak dachówki bądź rybia łuska. Niektóre pola zamiast wspomnianego ornamentu wypełniał wykonany z kanelurów wachlarz lub palmeta. Pod wylewem znajdowała się dookoła plastyczna listwa zdobiona nacięciami, a pod nią kolejna z regularnie odbitymi okrągłymi stempelkami. Najbliższą analogią jest naczynie znalezione we Freibergu datowane na lata 1670–1690 (Horschik 1978, s. 464–465, poz. 20).

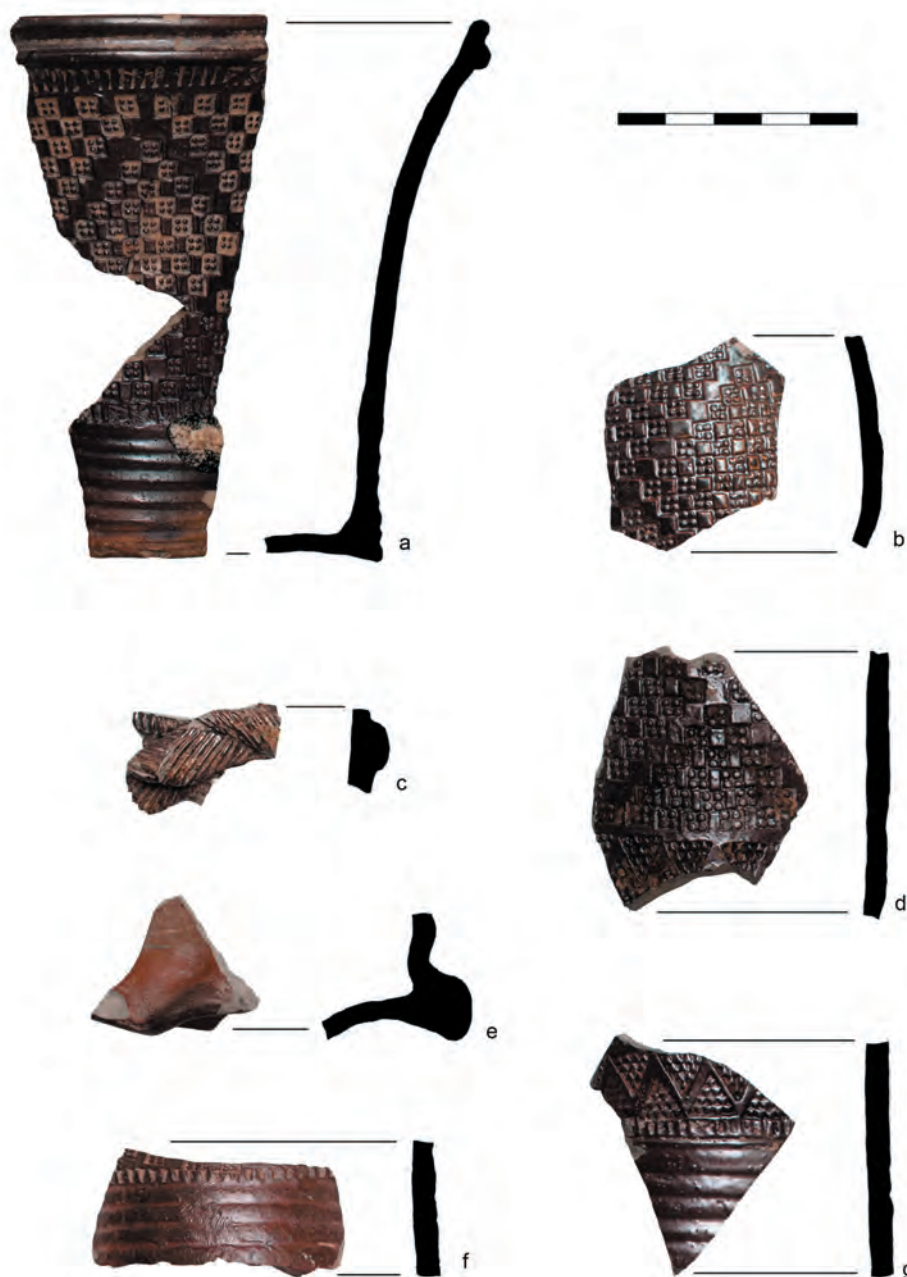
Dotychczas nie odnotowywano znalezisk kamionki freiberskiej na terenie Wrocławia, jednak w kolekcji Muzeum Miejskiego Wrocławia – Muzeum Archeologicznego znajduje się sześciokątny słój wykonany we Freibergu, który możemy datować na połowę XVII w. Niestety zabytek pochodzi do zbiorów przedwojennych i nie jest znany sposób jego pozyskania, ani ewentualne miejsce odnalezienia.

Budziszyn/Żytawa – „grupa Falkego”

Określenie „grupa Falkego” pochodzi od nazwiska Otto von Falke, badacza, który na początku XX w. wydzielił grupę bogato zdobionej kamionki (Falke 1907). Na podstawie koloru polewy i przełamu, ostrożnie połączył jej produkcję z warsztatami Dreihausen (przez co wyroby tego typu długo funkcyjono-

wały w literaturze pod tą nazwą). Późniejsze studia, podsumowane skrupulatnie przez H.-G. Stephana uściśliły chronologię naczyń datując ich produkcję szeroko na XV w. i początki XVI w. oraz proveniencję wskazując na warsztaty lużyckie, zlokalizowane w pobliżu Budziszyna i Żytawy (Stephan 2004, s. 294, 298). Naczynia te wykonane były w technologii kamionki, z glin ogniotrwałych wypalonych w temperaturze pozwalającej na całkowity spiek masy. Po wypale, w przełame glina przybierała kolor szary, a powierzchnia czerepu barwy ciemnobrązowej z zauważalnym niekiedy brązowo-fioletowym, połyskującym nalotem. Najbardziej specyficzną cechą wyrobów był sposób ich zdobienia z użyciem drobnego kwadratowego lub trójkątnego stempla, którym pokrywano znaczną część zewnętrznej powierzchni naczyń. Niekiedy, dodatkowo, w górnej części, tuż pod wylewem umieszczano reliefy z przedstawieniami ludzkich twarzy, zwykle z długą brodą, określanymi z tego powodu mianem brodaczy (niem. *Bartmannkrug*). Wachlarz form obejmował naczynia do picia – baniaste dzbanki oraz różne warianty pucharów: cylindryczne, gruszkowate i stożkowate (Gaimster 1997, s. 282–284; Stephan 2004).

W trakcie badań odnaleziono 15 ułamków reprezentujących kamionkę „grupy Falkego” (ryc. 3; nr inw. 278/09, 931C/09, 482A/09, 724A/09, 931A/09, 304A/10, 314A/10, 321A/10, 334/10, 730/10, 786/10). Kilka z nich sklejo, niestety nadal pozostały niewielkimi częściami naczyń. W większości były to fragmenty brzuśców zdobione kwadratowym stemplem z czterema kropkami w środku. Stempel o wymiarach od 3×3 mm do 5×5 mm, odbijany był bardzo regularnie (być może używano w tym celu radełka) tworząc swoisty układ szachownicowy, niekiedy w ramach romboidalnych pól ornamentacyjnych. Na dwóch ułamkach znajdują się negatywy stempla trójkątnego, o kształcie zbliżonym do trójkąta równobocznego o bokach 1 cm. Na jednym fragmencie występuje on wraz ze stemplem kwadratowym (ryc. 3d; nr inw. 931C/09). Strefa ornamentowana zamykana była wzorem wykonanym radełkiem. Motyw składał się z pionowych kresek przedzielanych co jakiś czas znakiem X. Ornament ten wykonywano zwykle tuż pod wylewem i w dolnej partii brzuśca. Grubość ścianek wynosiła od 3,5–6 mm. Czerep zewnętrznej powierzchni wszystkich naczyń miał zbliżony, umiarkowany połysk, brązowy odcień. Większe różnice wystąpiły na powierzchni ścianek wewnętrznych. Część z nich była nieszkliwiona, przyjmując szary kolor odpowiadający barwie przełamu, a na niektórych wystąpiły ślady brązowej angoby w różnym stopniu pokrywającej czerep.



Ryc. 3. Wrocław, ul. Katedralna 4. Kamionka łużycka – „grupa Falkego” (a–g). Fot. i rys. M. Mackiewicz

Fig. 3. Wrocław, No 4 Katedralna Street. Lusatian stoneware: ‘Falke group’ (a–g). Photograph, drawing M. Mackiewicz

Tylko w jednym przypadku udało się odtworzyć całą wysokość naczynia (ryc. 3a). Jest to puchar stożkowaty (czasem określany jako: odwrotnie stożkowaty) o wysokości 11,5 cm (nr inw. 278/10:1, 278/10:2, 304B/10). Prawdopodobnie do tego samego naczynia należą jeszcze 2 ułamki (nr inw. 314A/10, 321A/10). Pucharki stożkowate można interpretować jako naśladownictwo kształtów popularnych wśród wyrobów z metalu lub szkła (np. niem. *Kreuzrippenbecher*). Analogiczne znalezisko

z Ratyzbony publikuje H.-G. Stephan (2004, s. 312, ryc. 28). Cztery fragmenty pochodziły z pucharów cylindrycznych, czyli najbardziej popularnej formy kamionki „grupy Falkego” (ryc. 3d, 3f, 3g). Do podobnego naczynia mogła należeć także falista stopka (ryc. 3e; nr inw. 786/09). Jeden ułamek kulistego brzuśca jest prawdopodobnie częścią pucharka gruszkowatego (maczugowatego), bądź naczynka w kształcie sakiewki (ryc. 3b). Ponadto znaleziono element aplikacji z przedstawieniem twarzy (ryc.

3c; nr inw. 334/10), a konkretnie fryzury, która odspoiła się od ścianki naczynia. Reliefy z twarzami wykonywane były częściowo w formach – profilując w niej ściankę naczynia, a następnie już z wolnej ręki kształtowano i przyklejano fryzurę oraz zarost.

Odnalezione ułamki kamionki „grupy Falkego”, są kolejnymi znaleziskami z Wrocławia, gdzie odnaleziono już fragmenty co najmniej kilkunastu naczyń. Najbardziej okazałe znaleziska pochodzą z ul. św. Mikołaja, gdzie odkryto dwa baniaste dzbany „brodacz”. Niemal kompletną formę pucharka cylindrycznego znaleziono przy dawnej ul. Kacerska Górka, w obrębie pl. Dominikańskiego. Kilkanaście pojedynczych fragmentów znanych jest z innych badań prowadzonych w obrębie Starego Miasta i Ostrowa Tumskiego. Na terenie ziem polskich możemy wskazać około 30 stanowisk, na których odnotowano występowanie łżyckiej kamionki. Koncentrują się głównie na Łżycach, Dolnym Śląsku, Ziemi Lubuskiej oraz Pomorzu Gdańskim, co może świadczyć o udziale tych rejonów w handlu łżycką kamionką, a także o lokalnym zainteresowaniu wyrobami tej kategorii (Kałagate 1994, 2008; Stephan 2004, s. 296 i n., tam dalsza literatura; Dąbal 2009).

Mużaków/Trzebiel

U schyłku średniowiecza na Łżycach, poza „grupą Falkego”, zaczęto wytrzązanie kamionki słabej jakości. Ośrodki zlokalizowane były wzdłuż Nysy, korzystając z dostępnych w tym miejscu pokładów gliny. Impulsem stały się zapewne silne kontakty z Saksonią, połączone być może z migracjami rzemieślników. Najstarsze wzmianki historyczne o garncarniach na Łżycach pochodzą 2. poł. XVI w. wymieniając warsztaty w Mużakowie (niem. *Muskau*, obecnie *Bad Muskau*) i Trzebielu (niem. *Triebel*). Kolejne, z XVII w. wspominają pobliskie pracownie w Tuplicach (niem. *Teuplitz*), Jocksdorf czy Niwicy (niem. *Zibelle*). Produkowane w XV i XVI w. wyroby, należałoby określić jako protokamionkę, gdyż ich czerep nie uzyskiwał spieku masy. Ścianki naczyń, w przełomie miały kolor szary z dobrze widoczną, grubą frakcją masy garncarskiej. Zewnętrzna powierzchnia naczyń pokrywana była brązową angobą. Początkowo ornamentyka ograniczała się do dookólnych, równoległych odcisków stempla obrotowego, najczęściej w formie zygzakowatej linii. Wzór taki był wykorzystywany także na pełnowartościowej kamionce produkowanej od połowy XVI w. W pierwszej ćwierci XVII w. wprowadzono nowe wątki ornamentacyjne, m. in. naklejane plastyczne aplikacje, stemplowanie oraz wycinane kanelury, a także wyjątkową dla łżyckich

warsztatów technikę polegającą na umieszczaniu w ściankach naczyń niewielkich kamyków kwarcu. W latach trzydziestych i czterdziestych XVII w. wprowadzono szkliwo kobaltowe, nakładając je na szare, wypalone redukcyjnie naczynia. Początkowo наносzono je na wybrane aplikacje, później odwrotnie, tworząc z glazury ich tło, a także oblewając całą powierzchnię naczyń. W połowie stulecia, w niewielkim stopniu, zaczęto wykorzystywać także fioletowe szkliwo manganowe. Najbardziej popularnymi formami były baniaste i gruszkowate dzbany, oraz wielościenne słoje z wąskim wylewem, pozwalającym na zamontowanie metalowego okucia z gwintem i nakrętką. W XVIII w. w dolnołżyckich warsztatach dominowała produkcja naczyń użytkowych. Ornamentyka uległa uproszczeniu, co miało przyspieszyć produkcję. Dolną część naczynia zdobiono kanelurami, a brzusec wątkami wykonanymi za pomocą stempla. Negatywy miały postać rozetek, kwiatów lub liści., tworząc układy liniowe bądź rozłożyste rozety (Kilarska 1991, s. 35–37; Gaimster 1997, s. 293–294; Adler 2005, s. 221–228).

Najstarszy horyzont słabej jakościowo protokamionki, zdobionej ornamentem radełkowym, jest w omawianym materiale reprezentowany bardzo licznie. Nie można jednak wykluczyć, że była to produkcja bliższych warsztatów np. pracowni w okolicach Bolesławca. Trudno dopatrywać się w tej grupie naczyń artystycznych.

Pięć odnalezionych ułamków reprezentuje nurt używający w ornamentyce ziarenek kwarcu (ryc. 4). Fragmenty te pochodzą z 3 naczyń. Czerep w przełomie ma barwę szarą. Jest dobrze wypalony, jednak nie uzyskano w nim całkowitego spieku masy. Zewnętrzna powierzchnia wszystkich fragmentów pokryta jest brązowym, umiarkowanie połyskującym szkliwem. Jeden z ułamków (ryc. 4a; nr inw. 446/10) obejmuje górną część naczynia z wydłużonym cylindrycznym wylewem z niewielkim potrójnym okapem. Tuż pod nim widać ślad mocowania ucha, lecz sam uchwyt nie został odnaleziony. Poniżej szyjki wykonano delikatny wzór za pomocą radełka, a pod nim odciski stempla w postaci trójkątnego kwiatu, przekładane na zmianę z niewielkimi kamykami osadzonymi w ściankach naczynia. Kolejne ułamki tworzą fragment kulistego brzusca (ryc. 4b; nr inw. 446/10, 525/10, 395a/10). Centralny motyw stanowi pas stempli w formie owoców – jabłek, z wyraźnie podkreślonym ogonkiem i wylotem gniazda nasiennego. Negatywy zostały przedzielone parami kamyków. Przestrzeń nad, i pod zdobieniem, oznaczono podwójną linią rytą, zamykającą tę strefę ornamentacyjną. Ostatni z fragmentów to część naczynia minia-



Ryc. 4. Wrocław, ul. Katedralna 4. Kamionka z Mużakowa/Trzebiela (a–c). Fot. i rys. M. Mackiewicz

Fig. 4. Wrocław, No 4 Katedralna Street. Stoneware from Muskau/Triebe (a–c). Photograph, drawing M. Mackiewicz

turowego w kształcie pomniejszonej misy (ryc. 4c; nr inw. 436b/10). Obejmuje kawałek dna, i niewysokie lekko rozszerzające się ścianki naczynia, na których wykonano wzór okrągłym stemplem przeplatany kamykami. Wylew miniaturki wyprofilowany jest pod pokrywkę. Technologia nieznacznie odbiega od fragmentów uprzednio opisanych – polewa jest bardziej zmatowiona, a czerep słabiej wypalony. Zdobienia kamykami kwarcu wprowadzono na przełomie XVI i XVII w. Opisane fragmenty cechuje wysoka

jakość wykonania, i jak się zdaje wykształcona forma tej techniki, co pozwalałoby datować znaleziska na 2. ćw. XVII w. Niewielkie wątpliwości można mieć w sprawie datowania miniatury, która z powodu słabszego wykonania sprawia wrażenie starszej, możliwe jednak, że jej jakości poświęcono po prostu mniej uwagi.

Kolejna grupa obejmuje ułamki w całości pokryte niebieskim, kobaltowym szklivem (ryc. 5b–g). Cechy technologiczne tych fragmentów są dość



Ryc. 5. Wrocław, ul. Katedralna 4. Kamionka z Mużakowa/Trzebiela (a–j). Fot. i rys. M. Mackiewicz

Fig. 5. Wrocław, No 4 Katedralna Street. Stoneware from Muskau/Triebele (a–j). Photograph, drawing M. Mackiewicz

zbliżone – czerep jest ciemnoszary, z całkowicie spieczoną frakcją masy garncarskiej, a ścianki wewnętrzne nieszkliwione. Plastyczna część zdobnictwa jest jednak rozbudowana i zróżnicowana, dzięki wykorzystaniu różnych rodzajów ornamentu. Największym zachowanym fragmentem jest przydenna partia dużego kufła, wyklejona z dwóch ułamków (ryc. 5c; nr inw. 693/10, 505/10). Część przydenna, tworzy delikatnie rozszerzający się cokół wysokości ok. 3,5 cm. Bardziej niż w morfologii naczynia,

jest on zarysowany w ornamentyce tej partii. Przy podstawie wykonano rowek, nad nim znajdują się, rzędowo ułożone negatywy owalnego stempla, w formie okręgu z kwiatem w środku, strefę tę zamyka kolejny żłobek. Powyżej, ścianki są już prostopadłe do podstawy, a ornamentyka jest bardziej rozbudowana, choć zachowana tylko szczątkowo. Na ściankach wyrzeźbiono rozety o średnicy ok. 5 cm, otoczono je dodatkowo pierścieniem małych okrągłych stempek. Pomiędzy rozetami umieszczono niewielkie

plastyczne aplikacje w formie maszkaronów. Kolejne z odnalezionych fragmentów (nr inw. 316b/10, 318a/10, 421a/10, 537a/10, 611c/10, 694a/10) to części brzuśców z nierozpoznanych form naczyń. Wśród zastosowanej ornamentyki dominowały stemple, występujące w trzech kolejnych wzorach – na planie okręgu w postaci rozetki lub kwiatu, a także niewielkie aplikacje plastyczne w dwóch wariantach. Jeden z fragmentów wyklejony z dwóch skorup (nr inw. 316b/10, 421a/10) zdobiony był wycinanym motywem roślinnym. Zachowana część przedstawiała kawałek wrzecionowatego liścia. Ponadto znaleziono dwa fragmenty pokrywek (ryc. 5a; nr inw. 569a/10, 636/10) – wydaje się, że stanowią one rzadkość, gdyż większość publikowanych egzemplarzy to kufle i dzbany, które zamykane były cynowymi deklami. Analogiczne zdobione naczynia znalezione w Dreźnie, Liberca i Budapeszcie publikuje J. Horschik (1978, s. 470–471, poz. 33–35, 37), a zabytki z obrotu antykwarycznego B. Adler (2005, s. 229–231). Naczynia wykonane w tej estetyce pojawiły się w latach pięćdziesiątych XVII w. Styl ten zanikł przed końcem stulecia (Adler 2005, s. 229).

Produkty dolnołużyckich warsztatów reprezentują także trzy pojedyncze fragmenty kamionki wypalanej redukcyjnie na kolor szary, o naturalnej barwie powierzchni pokrytej zewnętrznie szkliwem solnym. Fragment brzuśca (ryc. 6f; nr inw. 217a/10) zdobiony jest stemplem w kształcie kwiatu z pięcioma płatkami oraz niewielkimi aplikacjami w formie maszkaronu z przedstawieniem ludzkiej głowy. Nakładki zostały wykonane nieczytelnie i przyklejone na dość grubym placku gliny, może pierwotnie zakładano szkliwienie naczynia, co ukryłoby te niedoskonałości. Wzór aplikacji jest bardzo zbliżony do maszkaronów znanych z naczyń szkliwionych kobaltem opisanych powyżej. Następny ułamek (ryc. 6c; nr inw. 519/10) to fragment kulistego brzuśca. Zdobiony jest kilkoma rodzajami stempla – romboidalnym i dwoma wzorami gwiazd-rozetek, a także głęboko wyciętymi, szerokimi kanelurami. Ostatni ułamek (ryc. 6d; nr inw. 187/10) pochodzi prawdopodobnie z górnej części brzuśca wielobocznego słoja. Poza rowkami wykonanymi nożykiem oczkowym, znajdują się na nim odbicia trzech wzorów stempla w kształcie kwiatów i rozetek. Stemple i aplikacje wykonane opisanych fragmentach, są podobne do znanych już z naczyń szkliwionych kobaltem. Prawdopodobnie były wykonywane równocześnie i datować je można na 2. poł. XVII w.

Kolejne kilkanaście ułamków (ryc. 5h, 5i, 5j; nr inw. 80A/09, 187A/10, 190/10, 224/10) reprezentuje trójbarwną ornamentykę w stylu roślinnym. Wzór

wykonano nożykiem oczkowym, którym wycięto rowek, będący obrysem podłużnych liści i pnących gałązek. Przestrzeń pomiędzy żłobkami pomalowano niebieskim lub brązowym szkliwem, bądź pozostawiano naturalnie szarą i wypełniono ornamentem kłutym. Styl ten zaczął być stosowany w ostatnim ćwierćwieczu XVII w. i wykonywany był do poł. XVIII w. Zdobiono nim najczęściej gruszkowate dzbany, z takiego naczynia prawdopodobnie pochodziły omawiane fragmenty. Podobne zabytki znane są z Drezna, Berlina, Brna czy Liberca (Horschik 1978, s. 470–471, poz. 40–41, 43–44; Adler 2005, s. 232–233).

Dość podobny wątek pnącej się roślinności występował także na naczyniach zdobionych polewą w tonacji brązowo-czarnej. Do grupy tej należy 5 fragmentów (ryc. 6a, 6b; nr inw. 187A/10, 569A/10, 694A/10). Powierzchnię naczyń pokrywa brązowa polewa, aplikacja częściowo pomalowana jest szkliwem ciemnobrązowo-czarnym. Ornament kłuty z trójkolorowej wersji został zastąpiony motywem sieci. Fragmenty być może pochodzą z jednego naczynia, prawdopodobnie beczułkowatego dzbana. Liczne analogie z Budapesztu, Brna, Görlitz i Drezna publikuje J. Horschik, datując naczynia na lata 1680–1700 (1978, s. 474–475, poz. 67, 70–71, 73–77).

Najmłodszą stylistykę prezentuje pojedynczy fragment brzuśca (ryc. 6e; nr inw. 436B/10) zdobiony delikatnym wzorem wykonanym radełką oraz negatywami stempla w formie trójkątnego liścia. Czerep naczynia wypalony został na kolor szary. Zewnętrzna strona naczynia pokryta została polewą jasnobrązową, z miejscami widocznymi zaciekami wskazującymi na używanie także ciemniejszego, prawie czarnego szkliwa. Wnętrze naczynia pozostało bez glazury, o ciemnoszarej powierzchni.

Naczynia importowane z warsztatów w pobliżu Mużakowa i Trzebiela stanowią chyba najciekawszą część zbioru, ze względu na różnicowanie technik i wątków ornamentacyjnych. Materiał jest dość liczny i reprezentuje style z praktycznie każdego okresu funkcjonowania górnołużyckich warsztatów, świadcząc o stałym napływie łужицkiej kamionki.

Bolesławiec

Najstarsze informacje o Bolesławcu (niem. *Bunzlau*), jako centrum produkcji ceramiki, pochodzą z końca XIV w. Już w średniowieczu wytwarzano tutaj wysokiej jakości ceramikę pokrytą miodowym lub zielonym szkliwem. Produkcja kamionki w Bolesławcu rozpoczęła się w pierwszej połowie XVII w. Naczynia były wzorowane na wyrobach z Annabergu



Ryc. 6. Wrocław, ul. Katedralna 4. Kamionka z Mużakowa/Trzebiela (a–f). Fot. i rys. M. Mackiewicz

Fig. 6. Wrocław, No 4 Katedralna Street. Stoneware from Muskau/Triebel (a–f). Photograph, drawing M. Mackiewicz

czy Freibergu. Wskazują na to zbliżone formy naczyń np. wielościenne słoje, a także podobna ornamentyka. Do produkcji używano lokalnych łatwotopliwych gliniek. Niska temperatura wypału (ok. 1000 °C) nie dawała jednak kamionkowego spieku i uniemożliwiała zastosowanie szkliva solnego. Naczynia były zatem pokrywane angobą wykonaną z bogatej w żelazo glinki, która po wypale uzyskiwała brązowy kolor i dość wysoki połysk. Taki rodzaj polewy wykorzystywany był do XIX w. Znane są wyroby pokrywane kobaltową, niebieską glazurą. Wprowadzono ją prawdopodobnie pod wpływem kontaktów z warsztatami wschodnioniemieckimi, w pierwszej

ćwierci XVII w. Stanowiły jednak rzadkość, raczej krótki epizod w garncarstwie bolesławieckim. Ważne miejsce w ornamentyce naczyń zajmowały naklejane aplikacje nakładkowe, wprowadzone na początku XVII w. Początkowo były to proste przedstawienia heraldyczne, bądź biblijne w szczególności scena Ukrzyżowania. Potem, także zaimportowane z Annabergu, palmetry i kartusze z umieszczonym w centrum ornamentem sieciowym. W połowie XVIII w. zmodernizowano technikę wykonywania plastycznych aplikacji. Do ich robienia używano jasnokremowej gliny, tzw. fajkowej. Nakładki wypalone na jasny kolor kontrastowały z brązową powierzchnią naczyń.

Tematyka tych aplikacji obejmowała przede wszystkim wijące się wątki roślinne, wzbogacono także wachlarz motywów heraldycznych, scen biblijnych i przedstawień postaciowych. Chyba najbardziej charakterystyczną formą bolesławieckiej ceramiki były wprowadzone w ostatnim dwudziestolecu XVII w. naczynia żeberkowane (niem. *Melonenkrug*). Formy te cieszyły się ogromną popularnością i były wykonywane do końca następnego stulecia. Równoległe z wyrobami artystycznymi produkowano naczynia gospodarcze. Inwentarz obejmował garnki,

dzbanki, misy i durszlaki, formy do pieczenia, a także różnego rodzaju ceramiczne pojemniki zasobowe. Trudniły się tym pracownice w samym Bolesławcu, bądź w ościennych ośrodkach. Jak już wspomniano, czerp nie uzyskiwał całkowitego spieku, więc nie charakteryzował się typowym dla pełnowartościowej kamionki przełamem muszlowym, naczynia były przez to bardziej odporne na nagłe zmiany temperatury i mogły być używane w kuchni (Kilarska 1991, s. 39). W 1893 r. założono zawodową szkołę ceramiczną kształcącą techników ceramicznych



Ryc. 7. Wrocław, ul. Katedralna 4. Kamionka bolesławiecka (a–f). Fot. i rys. M. Mackiewicz
Fig. 7. Wrocław, No 4 Katedralna Street. Stoneware from Bunzlau (a–f). Photograph, drawing M. Mackiewicz

i artystów, co szybko zaowocowało odświeżonym asortymentem form nowymi stylami w ornamentyce (Kilarska 1991, s. 37–41; Gaimster 1997, s. 294–295, Adler 2005, s. 91–97).

Ceramika bolesławiecka jest reprezentowana w znaleziskach z Ostrowa Tumskiego bardzo licznie, największy udział w zbiorze mają jednak ułamki ceramiki gospodarczej, pozbawionej ornamentyki, którą możemy datować szeroko na XVIII–XIX w. Po morfologii fragmentów możemy stwierdzić, że w inwentarzu występowały m. in. dzbany z cylindryczną wylewką (np. nr inw. 187b/10, 528a/10, 1049b/09), a także niskie pękate naczynie z uchem przykrywane pokrywką, być może maselnica lub sosjerka (ryc. 7f; nr inw. 114a/09). Naczynia artystyczne rozpoznane zostały zaledwie w kilku fragmentach z plastycznymi aplikacjami. Pod numerem nr inw. 566/10 opisano dwa ułamki ceramiki pochodzące być może z jednego naczynia (ryc. 7b, 7e). Zachowały się na nich nakładkowe aplikacje – podłużne palmety umieszczane pionowo na ściankach naczynia, oraz owalny medalion z trójkątnym kwiatem na liściastej łodyżce. Ścianki zewnętrzne, włączenie z nakładkami, pokrywa charakterystyczna brązowa polewa. Wewnętrzna powierzchnia czerepu została oblana zielonkawym, niemal przezroczystym szkliwem. Podobną techniką wykonania cechuje się fragment pokrywki (ryc. 7a; nr inw. 227/10) zdobionej nakładkowym medalionem o średnicy 3,5 cm przedstawiającym pelikana rozrywającego dziobem swoją pierś, by nakarmić trzy pisklęta siedzące w gnieździe – przedstawienie to symbolizuje poświęcenie Chrystusa, jest bardzo powszechne w ikonografii chrześcijańskiej. Medaliony o podobnej symbolice występują na kamionce waldenburskiej, a aplikacja z kufla znalezionej w Dreźnie datowanego na lata 1735–1745, zdaje się być bezpośrednim wzorem dla przedstawienia z Bolesławca (Horschik 1978, s. 437, 486, poz. 64).

Zastanawia niewielki udział naczyń artystycznych z Bolesławca, zdaje się, że z powodu niewielkiej odległości od ośrodka powinno ich być znacznie więcej. Brak jest bardzo popularnych naczyń żeberkowanych czy zdobionych jasnymi nakładkowymi aplikacjami. W świetle znalezisk, horyzont wyrobów z XVII w. i początków XVIII w., w dużo większym stopniu reprezentują kamionki z Łużyc lub Saksonii.

Loštice

Morawskie garncarnie w Lošticach, i sąsiadujących z nimi Mohelnicach, mają długie średniowieczne tradycje, ale zasłynęły głównie za sprawą pucharków zwanych losztickimi. Wyjątkową cechą tej morawskiej protokamionki, była faktura naczyń

pokryta charakterystycznymi drobnymi guzkami. Jej tajemnica tkwiła w masie garncarskiej. Rzemieślnicy do tłustej glinki dodawali łupek grafitowy, co było dość powszechne w morawskim garncarstwie. Złoża w Svinovie, z których korzystali, zawierały jednak naturalną domieszkę piritu. Ten, przy wypale w wysokiej temperaturze uaktywniał się tworząc pęczniące pęcherzyki gazu, które pękając wybuchały, tworząc na powierzchni czerepu niewielkie guzki lub kraterki. Wyłączność na produkcję tego rodzaju ceramiki zapewniała, prawdopodobnie nierozpoznana przez inne pracownie, technologia – nie są znane przykłady udanych imitacji faktury losztickich naczyń. Puchary produkowano od schyłku XIV w. Początkowo były to smukłe naczynia wywodzące swój kształt z form bardziej krępych, garnkowatych. W latach trzydziestych i sześćdziesiątych XV w. wprowadzono dwa nowe wzory z wyciągniętym cylindrycznym wylewem i pierścieniem dookoła rozmieszczonych niewielkich uszek, przymocowanych w miejscu przejścia brzuśca w szyjkę. Uszka te były elementem wyłącznie zdobniczym, nasuwając skojarzenia z popularnymi w renesansie hiszpańskimi kryzami czy nacięciami na rękawach strojów (Měřinský 1969, s. 4; Goš, Novák 1976; Goš 2007).

W omawianym materiale wystąpiło 6 fragmentów ceramiki losztickiej (ryc. 8a-c; nr inw. 531A/09, 931A/09, 460A/09, 482A/09). Większość ułamków to części brzuśców pochodzące prawdopodobnie z bezuchej odmiany pucharów. Grubość ich ścianek wynosiła 4–6 mm. Zwiększała się w części przydennej, co można zaobserwować na jednym fragmencie pochodzącym z dolnej części naczynia, obejmującym także kawałek podstawy. W przełomie glina przyjmowała kolor szary, a powierzchnia czerepu barwy pomarańczowej, bordowej i szarej. Pokryta była niewielkimi, równomiernie rozłożonymi pęcherzykami.

Polskie znaleziska ceramiki losztickiej koncentrują się wyłącznie na Śląsku i pograniczu śląsko-małopolskim (Spytkowice k. Zatora). Odnalezione okazy są kolejnymi znaleziskami pucharów losztickich z Wrocławia. Pucharek w typie bezuchym, o krępej formie co wskazywałoby na wczesną produkcję, odnaleziony został przy ul. Szewskiej (Wachowski 1970, s. 281–282). Inny fragment pucharka z uszkami, z końcowej fazy produkcji, znaleziono przy ul. Wierzbowej (niepublikowany, znany autorowi z autopsji). Kolejne znaleziska we Wrocławiu świadczą o dużym zainteresowaniu losztickimi produktami. Być może Wrocław, jako duży ośrodek, był też na szlaku dystrybucji morawskich wyrobów.



Ryc. 8. Wrocław, ul. Katedralna 4. Kamionkowe puchary losztickie (a–c) i butelki na wodę mineralną (d–e).
Fot. i rys. M. Mackiewicz

Fig. 8. Wrocław, No 4 Katedralna Street. Loštice stoneware goblets (a–c) and mineral water bottles (d–e).
Photograph, drawing M. Mackiewicz

Butelki kamionkowe

W trakcie badań znaleziono kilka fragmentów kamionkowych butelek na wodę mineralną (ryc. 8d–e). Jedynie dwa z nich zawierały elementy pozwalające na bliższą identyfikację, czyli odbite przed wypałem stemple. Na podstawie dużego podobieństwa obu ułamków można założyć, że pochodzą z tego samego naczynia. Na jednym z nich widnieje fragment okrągłego stempla o średnicy 3,5 cm, z napisem wykonanym wersalikami. Zachowana część obejmuje ciąg liter „ENCHES”, pochodzących zapewne z „EMSER KRAENCHES WASSER”.

Butelka zawierała wodę z Ems, na terenie Księstwa Nassau – jednego z najbardziej znanych uzdrowisk w Niemczech. Poniżej, w centrum okrągłego znaku, znajduje się zapewne przedstawienie korony. Niestety fragment nie obejmuje inicjału umieszczonego poniżej, co znacznie ogranicza możliwości datowania naczynia, pozwalając jedynie na szerokie określenie chronologii na XIX w. Drugi z ułamków zawiera słabo odcisnięte litery „Hs”, a pod nimi „Num. 41”. W tym przypadku litery są mocno stylizowane, imitując pochyle pismo odręczne. Znaki umieszczone nad numerem są identyfikatorem

wytwórci garncarskiej, w której wykonano naczynie. Oznaczenie „Hs” wskazuje na westerwaldzkie warsztaty z miejscowości Hillscheid.

Problematykę znalezisk kamionkowych butelek na wodę mineralną na Śląsku porusza E. Drużyłowski (2009, tam dalsza literatura).

2. CERAMIKA SZKLIWIONA

Nakładanie barwnych szkliv na naczynia poza walorem użytkowym, gwarantującym nienasiąkliwość czerepu, niezaprzeczalnie podnosiło wartość estetyczną. Można uznać, że momentem, gdy kwestie prezencji zaczęły być równie ważne co praktyczne, było nakładanie szkliva także na zewnętrzną powierzchnię wyrobów. W nowożytnych nawarstwieniach Ostrowa Tumskiego ceramika z jednobarwną polewą była dość liczną grupą znalezisk. Za wartość omówienia uznano jedynie te ułamki, które poza szklivem miały dodatkową cechę zdobniczą, jak stempel czy plastyczną aplikację.

W grupie naczyń szklwionych na pierwszy plan wysuwają się fragmenty pokryte zieloną polewą. Były one najbardziej liczne. Najczęściej spotykaną w tym zespole ornamentyką były dookolne, równoległe wzory wykonane za pomocą radelka. Wzór ten miał formę linii zygzakowatej (ryc. 9a, 9h, 9j; nr inw. 503a/09) lub niewielkich, sąsiadujących prostokątów (ryc. 9b, 9i; nr inw. 297a/09). Zdobił najczęściej niewielkie kubki, dzbanki i pucharki, a strefa ornamentacyjna obejmowała całą powierzchnię brzuśca i szyjki. Technika ta była również powszechnie stosowana do zdobienia niskiej jakości kamionki – w szczególności dzbanów i naczyń zasobowych z warsztatów saksońskich, łużyckich i śląskich. W Waldenburgu ornament ten znalazł także zastosowanie na wyrobach artystycznych, np. zdobiąc typową dla tego ośrodka półokrągłą kryzę formowaną pod wylewem. Niektóre z fragmentów (ryc. 9h, 9i; nr inw. 217A/10, 436b/10) są adaptacją tego elementu wykonanego w ceramice pokrytej zielonym szklivem.

Trzy ułamki zdobione były stemplem pojedynczym. Naczynie zachowane jedynie w postaci fragmentu brzuśca (ryc. 9c; nr inw. 256A/09), ozdobiono niewielkimi stempelkami pozostawiającymi negatyw w postaci kwadratów z czterema kropkami w środku, co nasuwa skojarzenie z ornamentyką naczyń kamionkowych określanych jako „grupa Falkego”. Również układ odbić tworzący lekko rozciągnięty szachownicowy układ, zdaje się być próbą naśladowania tej stylistyki. Kolejny zabytek to fragment obejmujący wylew i kilka centymetrów górnej partii naczynia (ryc. 9d; nr inw. 1049B/09). Profil wskazuje na formę rozszerzającego się ku górze stożka. Pod prostym wylewem umieszczono podwójny żłobek,

poniżej znajdowała się część zdobiona stemplem. Negatywy miały plan kwadratu o ściankach długości 1 cm, a przekrój kształt schodkowej piramidy z jednym, centralnie umieszczonym guzkiem. Odbicia stempli zostały wykonane ciasno, ściśle przylegając do siebie. Opisywany ułamek pokrywała zielona ołowiowa glazura, nałożona jednostronnie na zewnętrznej powierzchni. Przedstawiona stylistyka może być naśladownictwem, czeskich późnośredniowiecznych i wczesnonowożytnych, pucharów południowomorawskich (określanych także jako puchary diamentowe), które były zdobione na całej powierzchni romboidalnymi lub kwadratowymi stemplami. Podobne zdobione naczynia znajdują się w zbiorach Muzeum Śląska Opolskiego w Opolu (znane autorowi z autopsji). Duży zespół podobnie zdobionych naczyń został także znaleziony na Mazowszu, w Pułtusk (Pela 1997; ryc. 2–5). Inny styl prezentuje fragment brzuśca pokrytego ciemnozielonym szklivem (ryc. 9e; nr inw. 552a/10). Ornamentyka ograniczyła się do trzech, luźno odbitych stempli, bez żadnego zauważalnego układu. Użyto dwóch wzorów: mniejszy ma postać rozetki o kształcie ośmioramiennej gwiazdy, z pozostawionym pustym okrągłym polem w środku, drugi, nieznacznie większy, formę zbliżoną do kwadratu z dziewięcioma guzkami wewnątrz. Kształt negatywów przypomina wzory występujące na łużyckich i saksońskich naczyniach kamionkowych. Dwa pierwsze z opisanych ułamków można wstępnie datować na schyłek XV lub XVI w., a ostatni co najmniej na XVII w., zakładając że były równoczesne, lub młodsze od naśladowanych wzorców.

Plastyczny ornament reprezentowały tylko dwa fragmenty. Częściowo zachowana aplikacja zdobiła fragment brzuśca (ryc. 9f; nr inw. 445/10). Niewielka skorupa nie pozwala rozpoznać przedstawienia, w widocznej części możemy zauważyć poziome pasy w trójkątnym polu będące być może, częścią motywu heraldycznego lub wzorem czysto geometrycznym. Trudno ocenić czy zastosowana aplikacja została wykonana w formie, i nałożona w postaci nakładki, czy też była kształtowana z elementów naklejanych bezpośrednio na ścianki naczynia. Kolejna aplikacja znajdowała się na fragmencie brzuśca naczynia o nieokreślonej formie (ryc. 9g; nr inw. 203a/09). Odnaleziony ułamek ujawnia zapewne małą część



Ryc. 9. Wrocław, ul. Katedralna 4. Ceramika szkliona (a–j). Fot. i rys. M. Mackiewicz
Fig. 9. Wrocław, No 4 Katedralna Street. Glazed ceramics (a–j). Photograph, drawing M. Mackiewicz

ornamentu, być może jedną z odnóg winorośli, która mogła rozpościerać się na większej powierzchni naczynia. Plastyczny wzór był zapewne formowany z ręki, i naklejany w postaci cienkiego wałeczka gliny rozgniatanego na ściankę naczynia, co też widoczne jest w przełamie, w postaci odpajającej się masy. Ułamek ten, pokryty został dwoma odcieniami szkliva – zielonym nałożonym na samej aplikacji, i ciemnozielonym o dużym połysku, na brzuscu naczynia, stanowiącym tło dla ornamentu, i żółtym pokrywającym wewnętrzną powierzchnię.

Oba fragmenty pochodzą z warstwy 1 datowanej na czasy nowożytny. Pierwszy z nich, może mieć metrykę XVII-wieczną, i stanowić naśladownictwo ornamentyki znanej z naczyń kamionkowych. Drugi, to prawdopodobnie horyzont młodszy, o czym świadczyłaby wysoka jakość jego wykonania, niewystępująca wśród zabytków wczesnonowożytnych.

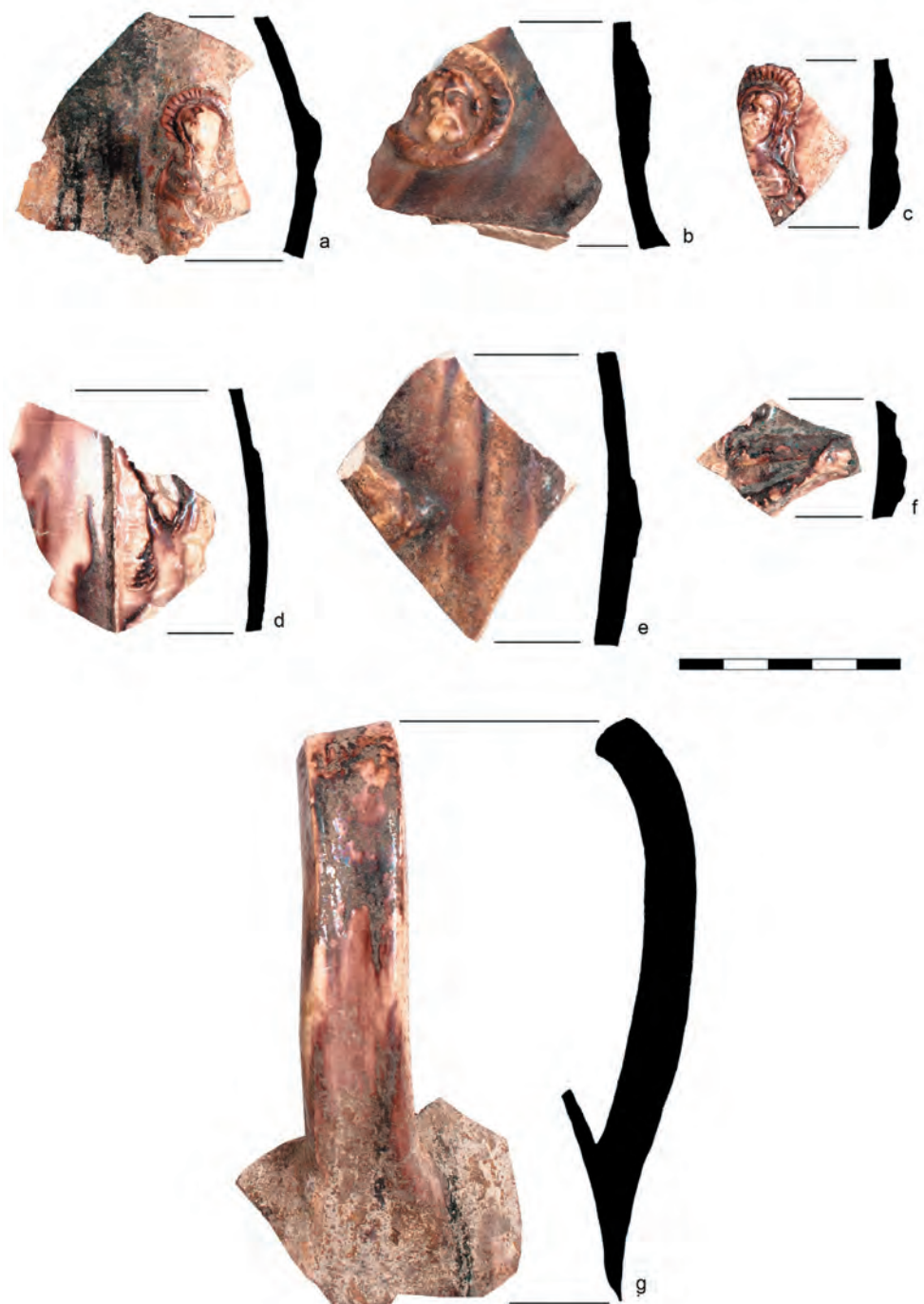
Jak już wspomniano, w Waldenburgu równocześnie z produkcją kamionki, wytwarzano naczynia szklione, wzorowane na produktach bardziej okazałych. Prawdopodobnie analogiczna produk-

cja w różnej skali trwała także w innych centrach garncarskich (Gaimster 1997, s. 281). Możliwe, że znaczna część znalezisk to produkty lokalne, powstałe pod dużym wpływem wyrobów importowanych. Być może nie kopiowano całych form, ale chętnie naśladowano ornamentykę, zwłaszcza wątki proste do powtórzenia, w mniejszym stopniu zależne od bazy surowcowej czy umiejętności technicznych rzemieślników.

Drugą, pod względem liczebności, grupą naczyń szkliwionych są wyroby pokryte polewą o odcieniach od żółtego po brązowy, miejscami wpadających w różowo-bordowe zabarwienie. Pokrycie powierzchni czerepu jest niejednorodne, sprawiające wrażenie umyślnego tworzenia zacieków, które spowodowały, że kolor polewy stawał się w danym miejscu ciemniejszy i bardziej intensywny. Znaleziono kilkanaście fragmentów pokrytych tego rodzaju szkliwem (ryc. 10; nr inw. 187/10, 190/10, 229/10, 241A/09, 254b/10, 256b/10, 278/10, 291c/09, 523/09, 539/09, 1006a/09). Co ciekawe, naczynia z wymienionej grupy zdobione są jedynie plastycznymi aplikacjami nakładkowymi. Niestety mocne pofragmentowanie, spowodowało, że mamy do czynienia jedynie z niewielkimi ułamkami aplikacji. Na części szyjki, na co wskazywałby kształt profilu, przymocowano aplikację z przedstawieniem męskiej głowy z długimi włosami umieszczonej w okręgu (ryc. 10b, nr inw. 190/10). Zapewne jest to głowa św. Jana Chrzciciela ułożona na misie. Jego obecność na naczyniu znalezionym we Wrocławiu, a tym bardziej na Ostrowie Tumskim, jest jak najbardziej na miejscu, gdyż święty jest patronem katedry, a także całego miasta, a jego głowa, właśnie w takiej postaci, jest centralną częścią tzw. herbu cesarskiego Wrocławia używanego od 1530 r. Następny ułamek przedstawia poprzeczkę krzyża, fragment ręki oraz głowy z otaczającą ją aureolą (ryc. 10f; nr inw. 241a/09), co zapewne obrazuje ukrzyżowanego Chrystusa. Na dwóch kolejnych częściach (ryc. 10a, 10c) znajdują się aplikacje ilustrujące postacie, prawdopodobnie kobiece, również z głową otoczoną aureolą. Jedną z nich można interpretować jako Marię z Dzieciątkiem (ryc. 10a). Druga aplikacja (ryc. 10c) nie pozwala na jednoznaczne rozpoznanie postaci. Być może zilustrowano św. Marię Magdalenę co uzupełniałoby scenę Ukrzyżowania, bądź też św. Dorotę lub św. Jana Ewangelistę z herbu Wrocławia. Ułamek z nakładką o nieregularnym kształcie to prawdopodobnie dolna część szaty kolejnej postaci (ryc. 10e). Wszystkie fragmenty cechują się podobnym wykonaniem, pokryte są zbliżoną polewą, a powierzchnia szkliwa zniszczona jest w podobny sposób, co może

świadczyc, że pochodzą z jednego naczynia. Podobieństwa dotyczą jeszcze trzech fragmentów, bez aplikacji, które są pomocne przy zrekonstruowaniu kształtu naczynia. Z innego wyrobu, tego typu, pochodziły prawdopodobnie trzy fragmenty (ryc. 10d; nr inw. 570c/09, 836b/09, 1006a/09). Rodzaj i sposób nakładania szkliwa jest podobny, jednak jego powierzchnia jest mniej zniszczona. Inny jest również odcień żółtego szkliwa po wewnętrznej stronie naczynia. Nie pasuje też tematyka aplikacji zarejestrowanej na dwóch sklejonych fragmentach (ryc. 10d; nr inw. 570c/09, 836b/09). Nakładka ma prawdopodobnie prostokątny kształt, zachowała się niewielka jej część na której widać dwie postacie trzymające się za ręce. Możliwe, więc że mamy do czynienia z przedstawieniem miłosnym.

Najbliższą analogią dla opisywanych zabytków jest naczynie znalezione w Brzegu, będące w kolekcji Muzeum Piastów Śląskich w Brzegu (*Skarby*, s. 133; Kubów 1981, s. 52–54). Ma zapewne tą samą formę, którą teraz bardziej pewnie możemy zrekonstruować jako baniasty dzban z wyodrębnioną prawie cylindryczną szyjką i smukłym uchem. Pokryty jest podobnym rodzajem glazury, nakładanej w zbliżony sposób. Również tematyka przedstawień jest częściowo zbieżna. Naczynie z Brzegu zdobione jest na brzuscu aplikacjami z ukrzyżowanym Chrystusem, dwoma postaciami kobiecymi (pozbawionymi jednak aureoli), wazonem z kwiatami, oraz nierozpoznany herbami umieszczonymi na szyjce. Kolejnymi bliskimi analogiami są znaleziska naczyń z dekoracją nakładkową, z ul. Garncarskiej we Wrocławiu i ul. Bielawskiej w Nysie, a także zabytki z kolekcji Muzeum Narodowego we Wrocławiu i Muzeum Dawnego Kupiectwa w Świdnicy (*Ornamenta*, s. 117–118, poz. 141–142; Krawczyk 2004, s. 239–241; Piekalski, Wachowski 2010, s. 350–351). Reprezentują one podobny styl i tematykę plastycznych aplikacji, włącznie z powtarzaniem się form, ale już inny kształt wyrobów oraz odmienną technikę ich szkliwienia. Liczne analogie znajdziemy także w wyrobach kamionkowych, gdzie sakralna tematyka nakładkowych zdobień była chętnie wykorzystywana. W świetle znanych analogii, znaleziska z Ostrowa Tumskiego można datować na schyłek XVI w. – połowę XVII w. Odnajdywane na Śląsku zabytki z dekoracją nakładkową z przedstawieniami sakralnymi, jak i świeckimi, tworzą wyraźny horyzont, być może lokalnej, szkoły wyrobów artystycznych, adoptującej techniki zdobienia znane ze wschodnioniemieckich warsztatów produkujących kamionkę. Kwestia ta, nie zostanie omówiona w tym miejscu, gdyż jako



Ryc. 10. Wrocław, ul. Katedralna 4. Ceramika szkliwiona (a–g). Fot. i rys. M. Mackiewicz
 Fig. 10. Wrocław, No 4 Katedralna Street. Glazed ceramics (a–g). Photograph, drawing M. Mackiewicz

pełna odrębnej problematyki, warta jest osobnego opracowania.

Naczynia pokryte kobaltową glazurą, omówione w pierwszej części tekstu, często nie spełniały technologicznej normy kamionki (nieosiągnięty spiek masy i muszłowy przełam), przez co powinny być opisywane jako normalna ceramika szkliwiona. Dzięki rozpoznaniu ich proveniencji opisano je wraz

z wyrobami kamionkowymi, traktując jako jedną z faz rozwoju garncarni. W tym przypadku opisano jedynie kilka fragmentów naczyń zdobionych kobaltową polewą, które wydają się być osobnym nurtem.

W wierzchnich nawarstwieniach badanego stanowiska mających charakter zasypu, znaleziono kilka fragmentów naczyń pokrytych niebieskim

szkliwem kobaltowym (ryc. 11f; nr inw. 190/10, 209/10, 229a/10, 253b/10). Technologia ich wykonania była zbliżona, częściowo udało się je skleić, ale pochodzą prawdopodobnie z 2–3 różnych form naczyń. Są to, m. in. fragmenty dolnej partii naczynia o szerokiej stopce i pionowych ściankach, kuliste i cylindryczne brzuśce, oraz częściowo zachowany wylew naczynia z uchem. We wszystkich przypadkach wewnętrzna powierzchnia była szkliwiona

jasnożółtą polewą, niekiedy zabrudzoną błękitnymi plamkami lub zaciekami. Zewnętrzną stronę czerepu oblano ciemnoniebieskim szkliwem kobaltowym. Jest ono słabo zachowane – zmatowione, często odkruszone. Mogło to wynikać z wadliwego sposobu wytwarzania lub nakładania szkliwa, świadczące, być może, o stosowaniu nieopanowanej jeszcze technologii. Oczywiście mogły na to wpłynąć także różne zewnętrzne czynniki, jednak podobny stan



Ryc. 11. Wrocław, ul. Katedralna 4. Ceramika szkliwiona (c, f) i półmajolika (a–b, d–e). Fot. i rys. M. Mackiewicz

Fig. 11. Wrocław, No 4 Katedralna Street. Glazed ceramics (c, f) and semi-majolica pottery (a–b, d–e).

Photograph, drawing M. Mackiewicz

zachowania cechowałby większą ilość fragmentów, a wyróżnia się jedynie wyżej wspomniane. Dwa ułamki brzuśców zwróciły uwagę dodatkowym, słabo czytelnym, zdobieniem w postaci wklęsłego reliefu w formie owalnych lub okrągłych pól wypełnionych ukośnymi, krzyżującymi się liniami.

Dwa fragmenty brzuśców (nr inw. 302c/09, 421/10) oblano niebieską glazurą, której charakter przypomina polewę, wspomnianych w tym punkcie, naczyń z plastycznymi aplikacjami. Ma ona niejednorodną postać, sprawiając wrażenie zacieków po-

wstałych wskutek nakładania mocno rozrzedzonego szkliwa. Kolejny ułamek, część pokrywki (ryc. 11c; nr inw. 229e/10) został pokryty jasnożółtą glazurą, na którą naniesiono niebieską polewę tworząc nieregularny układ plam i kresek. Ten fragment przypomina wspomniane już znalezisko półmiska z ul. Garncarskiej we Wrocławiu (Piekalski, Wachowski 2010, s. 351, ryc. 9). Można przypuszczać, że naczynia wykonano w tych samych, choć na tę chwilę nieznanych, warsztatach co przytoczone analogie, a także podobnie datować – na połowę XVII w.

3. PÓLMAJOLIKA

Bardzo zróżnicowaną pod względem ornamentyki grupę znalezisk stanowiły wyroby określane w literaturze jako pół-, pseudo- lub mezzamajolika. Termin ten dotyczy naczyń wykonanych z glin żelazistych, wypalonych na kolor kremowy lub ceglasty, z czerepem pokrytym wielokolorową malaturą wykonywaną za pomocą barwnych szkliw, farb podszkliwnych lub kolorowych gliniek. Wyroby te odpowiadają grupie X, zaproponowanej dla ceramiki nowożytniej z zamku w Krośnie Odrzańskim (Dziedzic, Kałagate 2002, s. 78–80). Ornamentyka wykonywana była za pomocą pędzli albo różka malarskiego (stąd niemieckie określenie *Malhornware*). Wątki ornamentacyjne cechowała duża różnorodność, zarówno w kwestii barwników, jak i użytych motywów. Ich tematyka obejmowała wątki roślinne (wijące się winorośle, owoce, bukiety kwiatów), ornamenty geometryczne (rybia łuska, kratki i szachownice, zygzaki i zaplątane warkocze), przedstawienia postaci, sceny rodzajowe, a także krajobrazy i panoramy miast. Wykorzystywane wzory, często mając bliski odpowiednik w ceramice zachodnioeuropejskiej, w szczególności majolice, skłaniają do założenia, że ich estetyka była twórcom półmajoliki dobrze znana. Być może ornamentykę podpatrywano podczas wymiany handlowej, lub zaszczipiali ją przybyli z Zachodu rzemieślnicy. Mimo, że znaleziska naczyń półmajolikowych, są w inwentarzach nowożytnych dość powszechne, niewiele można powiedzieć wykonujących je warsztatach garncarskich, lub ich chronologii. Na terenie ziem polskich zidentyfikowano zaledwie kilka pracowników m. in. w Miechocinie, Jarosławiu i Myśliborzu, funkcjonowały one w przedziale XVI–XVIII w. (Supryn 1975; Szetela-Zauchowa 1994; Kałagate, Kościukiewicz 2004).

Wśród znalezisk, zaklasyfikowanych do grupy półmajoliki, rysuje się kilka wyraźnych trendów. Część fragmentów, to formy zdobione barwnymi

polewami nakładanymi na czerep naczyń, w postaci szerokich pasów o rozmytych krawędziach, kolorowych plam lub zacieków, nie tworzących przy tym konkretnego przedstawienia czy wzoru. Nurt taki reprezentują fragmenty misy (nr inw. 190/10) i mniejszych trudnych do rozpoznania form naczyń (ryc. 12a–k, 13b; nr inw. 1c/10, 405a/10, 233c/10, 1030/09, 256b/09). W grupie tej wyróżniały się dwa kawałki niewielkich naczyń na stopce (ryc. 12a, 13b; nr inw. 512/10, 1152d/09) zdobione malaturą w postaci różnobarwnych plam. Oba fragmenty odróżniały się sekwencją nakładania szkliw. Jeden (ryc. 12a; nr inw. 512/10) na wstępie pokryty został jasnoblękitną polewą, na której następnie wykonano kolorowy plamisty wzór. Drugi fragment (ryc. 13b; nr inw. 1152d/09), po zewnętrznej stronie czerepu pobielono angobą, następnie nałożono na nią kolorowe polewy, a na końcu całość naczynia pokryto szkliwem bezbarwnym. Zabiegi wykonane w różnej kolejności dały bardzo zbliżony efekt końcowy. Na niektórych fragmentach glazurą namalowano wyszukane, fantazyjne wzory. Niewielkie cząstki pozwalają zwykle na bardzo ogólne rozpoznanie ornamentu. Były to głównie motywy geometryczne, jak dookolne linie lub kratki, roślinne – gałązki oraz kiście winogron, a także wzory z kótek i pionowych kresek imitujące litery. Największy zrekonstruowany fragment (ryc. 13a; nr inw. 69/10) pochodził z baniastego naczynia pokrytego jasną angobą, na której wymalowano pomarańczowe, niebieskie i zielone okrągłe owoce. Całość pokryta została bezbarwną glazurą. Chronologię opisanych zabytków można określić na XVIII w.

Starszym znaleziskiem, są fragmenty misy i talerza, pokryte brązową i zieloną nieprzezroczystą polewą (ryc. 11a, 11e; nr inw. 578a/09). Ornamentyka i rodzaj zastosowanych szkliw pozwalają datować te naczynia na przełom XVII/XVIII w. Wykonane

w zbliżonej stylistyce, analogiczne naczynie w Wrocławiu publikuje R. Szwed (2004, s. 342, ryc. 8).

Trzy fragmenty ozdobione zostały aplikacjami plastycznymi. Część nakładki widoczna na ułamku cylindrycznego brzuśca (ryc. 13f; nr inw. 256/09) zdaje się obrazować ptaka, być może w pozie heraldycznej. Zachowana część obejmuje skrzydło z wyraźnie zarysowanymi skrzydłami, i wykonaną mniej starannie, długą szyją i głową. Czerep obustronnie pokryty brązowym szkliwem, a samą aplikację jaśniejszym, w kolorze żółtym. Kolejny fragment (ryc. 13g; nr inw. 280b/09), zdobi aplikacja naklejona w formie nakładki, lecz dopracowana

z wolnej ręki za pomocą nożyka i okrągłego stempla. Trudno zrekonstruować treść przedstawienia. Całość pokryta została polewami barwy zielonej, żółtej i błękitnej. Ostatni fragment (ryc. 13d; nr inw. 231a/09), z częściowo zachowaną owalną aplikacją pokrywała zielona i żółta glazura.

Na uwagę zasługuje ułamek wylewu zdobiony zieloną i żółtą polewą (ryc. 11b; nr inw. 291c/09). Na szyjce wykonano charakterystyczny ornament z jasnych i ciemnych trójkątów pokrytych słabo zachowanym barwnikiem. Analogicznie zwieńczony dzban zdobiony medalionem z przedstawieniem Rudolfa II znaleziono na Praskim Zamku (Blažková,



Ryc. 12. Wrocław, ul. Katedralna 4. Półmajolika (a–k). Fot. i rys. M. Mackiewicz

Fig. 12. Wrocław, No 4 Katedralna Street. Semi-majolica pottery (a–k). Photograph, drawing M. Mackiewicz

Frolik, Žegklitzová 2012, s. 208, ryc. 19). Podobnie wykończone naczynie znajduje się również w kolekcji Muzeum w Nysie (znane autorowi z autopsji).

Mało rozpoznana grupa naczyń półmajolikowych stwarza liczne problemy badawcze. Poza najbardziej podstawowymi kwestiami pochodzenia i uściśleniem

datowania wyrobów, wielce interesujące zdaje się być prześledzenie źródeł zaczerpnięcia wątków ornamentacyjnych, czy samo znaczenie motywów. Zastanawiający jest także zagadnienie wpływu wyrobów półmajolikowych na XIX-wieczną ceramikę ludową.



Ryc. 13. Wrocław, ul. Katedralna 4. Półmajolika (a–g). Fot. i rys. M. Mackiewicz

Fig. 13. Wrocław, No 4 Katedralna Street. Semi-majolica pottery (a–g). Photograph, drawing M. Mackiewicz

4. FAJANS

Naczynia fajansowe zaczęto produkować w 2. poł. XVI w., początkowo w Antwerpii i Middelburgu. Technologię ich wytwarzania przywieźli do Niderlandów mistrzowie garncarscy, którzy przenieśli się z włoskich warsztatów produkujących majolikę. Korzenie fajansu podkreśla już sama nazwa wywodząca się od słynącej z produkcji majoliki miejscowości Faenza. Technologia wykonywania obu wspomnianych grup naczyń jest niemal identyczna, w związku z czym, często w stosunku do wyrobów fajansowych zamiennie używa się terminu majolika. Terminem fajans określane są wysokiej jakości wyroby ceramiczne o jasnym, porowatym czerepie, pokrytym cynowo-ołowiowym szkliwem o białej barwie, na którym wykonano monochromatyczną lub wielobarwną dekorację malowaną. Określenie to, używane jest przede wszystkim dla wyrobów wykonywanych w pracowniach niderlandzkich, francuskich i północnoniemieckich. Największym ośrodkiem produkującym fajans, i zarazem mającym największy wpływ na kształtowanie nowego stylu wyrobów, było Delft. Pierwsze pracownie produkujące wysokiej jakości naczynia fajansowe powstały tam u schyłku XVI w. W 1611 r. reprezentanci dziedzin artystycznych, w tym mistrzowie garncarscy, zjednoczyli się w jedną wspólną „Gildię św. Łukasza”. Problemy gospodarcze, w szczególności upadek wielu z funkcjonujących w mieście browarów, a także wybuch prochowni w 1654 r., po którym w wyniku pożarów ucierpiała znaczna część miasta, obróciły się na korzyść ośrodka, gdy garncarze szybko zagospodarowali opuszczone budynki i ponownie zaludnili częściowo zniszczone dzielnice, tworząc w nich nowe manufaktury ceramiczne (Marcinkowski 2011, s. 14–15, 53–55; Powidzki 1975, s. 81 i n.). Produkcja fajansu odbywała się także na obecnych terenach Danii, południowej Szwecji, Meklemburgii, Szlezewiku-Holsztynu, a także na Pomorzu – gdzie wykonywano tzw. fajans pomorski i *Stettiner Ware* (Marcinkowski 2011; Powidzki 1975, s. 81–88; Kwiatkowski 2010, s. 37).

Generalnie, naczynia fajansowe wykonywano na kole garncarskim techniką toczenia. Najbardziej popularnymi formami były talerze i misy, ale wykonywano także dzbany, czarki i kubki. Wykorzystywano gliny z dużą zawartością kaolinitów, starannie szlamowane, które po wypaleniu przyjmowały żółtą lub pomarańczową barwę. Powierzchnia czerepu była pokrywana białym, nieprzezroczystym szkliwem wykonanym na bazie tlenków cyny i ołowiu. Malaturę, w postaci tzw. farb podszkliwnych nakładano za

pomocą pędzelka lub gąbki bezpośrednio na surowe szkliwo. Najczęściej wykorzystywanym odcieniem był błękit kobaltowy, gdyż początkowo naczynia fajansowe miały imitować sprowadzaną do Europy chińską porcelanę. Charakterystyczny biało-niebieski styl, szybko zyskał dużą popularność, stając się chętnie naśladowanym wzorcem (Marcinkowski 2011, s. 53).

Naczynia fajansowe często eksponowano, dekorując nimi mieszczkańskie wnętrza. Talerze ustawiano w kredensach lub wieszano na ścianach. Tematyka i styl przedstawień, musiały być zatem dobrze dopasowane do aktualnej mody, gustów i oczekiwań odbiorców. W ornamentyce, odbijał się mocno styl orientalny zaczerpnięty z porcelany, często łączony z europejskim. Na lustrach talerzy przedstawiano krajobrazy i sceny rodzajowe, alegorie, postacie ludzkie i zwierzęta, kosze z owocami lub kwiatowe wazony. Kołnierze naczyń zdobił zwykle podzielony na segmenty roślinny lub geometryczny wzór. (Marcinkowski 2011, s. 53) Popularność fajansu znacznie zmalała u schyłku XVIII w., gdy upowszechniała się wytwarzana w Europie porcelana. Asortyment form, wzorów i liczba produkowanych egzemplarzy uległy znacznej redukcji.

W zbiorze ceramiki z Ostrowa Tumskiego wystąpiło kilkanaście fragmentów ceramiki utrzymanej w stylistyce fajansu, pochodzących prawdopodobnie z 4 lub 5 naczyń. Pięć ułamków (ryc. 14d, 14e, 14f; nr inw. 336A/10, 356A/10), które częściowo udało się wykleić, to fragmenty talerza o łagodnym łukowatym profilu z głęboko osadzonym podziałem na kołnierz i lustro, co najmniej 6 cm od krawędzi. Być może podział taki rysował się w ornamentyce, czego nie sposób ocenić ze względu na stan zachowania. Obie strony naczyń pokryte zostały jasnobłękitnym, prawie białym, szkliwem, a górna, użytkowa powierzchnia, dodatkowo malaturą w różnych odcieniach koloru niebieskiego. Przedstawione motywy, można określić jako abstrakcyjno-roślinne. Cienkie, granatowe linie prawdopodobnie symbolizują gałązki z odnogami, a jaśniejsze, bardziej rozmyte plamy odwzorowują kształt pokrycia ich liśćmi. Część z wątków ma jednak charakter niezrozumiały, nie jest to też wzór zgeometryzowany, ani powtarzający się. Opisane motywy przerywają pasy ograniczone cienkimi liniami, być może dzielące powierzchnię na strefy ornamentacyjne.

Z kolejnego talerza pochodzą 3 fragmenty (ryc. 14a, 14b, 14c; nr inw. 49c/09, 813b/10). Obie strony czerepu oblano jasnobłękitnym szkliwem. Niebieska

malatura wykonana została na powierzchni użytkowej. Dwa ułamki kołnierza naczynia pokrywał wzór wykonany cienkim pędzelkiem, złożony ze schematycznych przedstawień roślinnych – kłosów i gałązek, linii układających się w spirale, a także mniej jasnych motywów. Trzeci fragment naczynia, sądząc po płaskim profilu, a także odmiennej ornamentyce, pochodził prawdopodobnie z lustra talerza. Stopień zachowania nie pozwala na odgadnięcie przedstawienia, zdaje się jednak, że wzór ten był

wykonany z motywów malowanych rzadszą kreską, przez co wydawał się jaśniejszy.

Kolejne fragmenty to pojedyncze znaleziska. Ułamek brzuśca nieokreślonego naczynia (ryc. 14g; 325a/10) obłany jest obustronnie jasnobłękitnym szkliwem. Na wewnętrznej powierzchni widoczne są ślady regularnych, równoległych bruzd, powstałych w czasie toczenia. Stronę zewnętrzną zdobiły nierozpoznane motywy, wykonane niebieską polewą. Ich krawędzie są rozmyte, wzór jest mniej czytelny,



Ryc. 14. Wrocław, ul. Katedralna 4. Fajans (a-i). Fot. i rys. M. Mackiewicz

Fig. 14. Wrocław, No 4 Katedralna Street. Faience pottery (a-i). Photograph, drawing M. Mackiewicz

niż w przypadku ułamków wcześniej opisanych, co jest efektem innej techniki malowania. Dwie kolejne części naczyń (ryc. 14h, 14i; nr inw. 49d/09) wyróżniały się cieńszymi ściankami, o grubości ok. 4,5 mm. Pierwszy z fragmentów pochodził z dolnej części naczynia, i obejmował część okrągłej, cylindrycznej stopki. Być może naczynie miało formę niewielkiej czarki lub filiżanki, na wzór wyrobów porcelanowych. Malatura pokrywała jedynie zewnętrzną stronę. Kolejny ułamek ozdobiono niebieską malaturą wykonaną po obu stronach czerepu. Na jednej z nich był to fragment linii, a na drugiej bardziej rozbudowany wzór. W obu przypadkach tło dla malowanych aplikacji stanowiła biała polewa. Niewielkie ułamki

uniemożliwiają rozpoznanie tematyki wykonanego ornamentu.

Bardzo ogólnie można stwierdzić, że naczynia wpisują się w nurt wyrobów holenderskich, bądź ich naśladownictw. Trudno jednak wskazać proveniencję wyrobów i uściślić ich datowanie. Nie datuje ich także kontekst znalezienia. Fragment niewielkiej czarki, która była formą szczególnie charakterystyczną dla wyrobów porcelanowych, może jednak sugerować, że wykonano ją we wczesnym okresie produkcji, gdy wyroby z fajansu próbowały jak najbardziej upodobnić się do naczyń importowanych z Chin. Duże podobieństwo technologiczne prezentuje ułamek opisany jako ostatni, co skłaniałoby do datowania w podobny sposób, czyli na XVII w.

5. PORCELANA

Produkcja porcelany w Europie sięga XV w., gdy w warsztatach weneckich mistrzowie alchemii wykonali pierwsze, ponoć udane, próby naśladowania wyrobów znanych w Chinach co najmniej od 800 lat. W XVI w. liczne źródła wspominają o kolejnych mistrzach z Florencji, Ferrary, Pesario czy Turynu, a w następnym stuleciu do poszukiwań włączyli się rzemieślnicy francuscy z Paryża, Rouen i Sevres. Produkt przez nich wykonywany, posiadał cechy tzw. porcelany miękkiej, charakteryzującej się wysoką przeświecalnością i bielą, ale mniejszą wytrzymałością mechaniczną od porcelany właściwej. Mniejsza zawartość kaolinitu, pozwalała jednak na wypal naczyń w niższych temperaturach. Technika produkcji była zbliżona do fajansu, jednak wymagała lepiej wyselekcjonowanego i zmielonego surowca (kaolin, kwarc i skałki). Wynalezienie porcelany twardej, zbliżonej technologicznie do porcelany chińskiej, przypisuje się Janowi Böttgerowi, który miał duże zasługi dla powołania jej pierwszej europejskiej manufaktury w Dreźnie, w 1710 r. W tym samym roku zainicjowano utworzenie kolejnej, w Miśni. W dużej mierze właśnie te warsztaty kształtowały styl XVIII- i XIX-wiecznych wyrobów ceramicznych produkowanych w licznych manufakturach od Chelsea po Petersburg (Powidzki 1975, s. 99–121).

Porcelana znaleziona na Ostrowie Tumskim to w większości wyroby z XX wieku (ryc. 15). Są to przede wszystkim talerze lub fragmenty kubków. Formy są bardzo proste, użytkowe, a ornamentyka, o ile występuje, sprowadza się do barwnych kalkomanii (ryc. 15d). Jeden z ułamków ozdobiony został inskrypcją, z której zachowały się litery „lar” (ryc. 15b). Zachowana część tekstu wykonana jest gotycką minuskułą. Napis jest wykonany granatową farbą naniesioną na powierzchnię wypalzonego naczynia. Jedynie w dwóch przypadkach zarejestrowano znaki manufaktury. Zachowany w całości spodek (ryc. 15a; nr inw. 1052C/10) oznaczony jest owalnym znakiem warsztatów Bauscher Weiden oraz wybitym numerem 5267/20 (ryc. 15a1). Fragmentarycznie zrekonstruowany talerz (ryc. 15c, 15c1; nr inw. 203A/09) oznaczony został częściowo widocznym, nierozpoznanym oznaczeniem. Przedmioty te należy datować na 1. poł. XX w.

Być może starszą metrykę mają dwa fragmenty (ryc. 15e, 15f; nr inw. 34a/09, 445a/09) delikatnej, cienkościennej porcelany z ornamentem wykonanym granatową farbą podszkliwną. Pochodziły prawdopodobnie z jednego naczynia, być może filiżanki lub niewielkiego pojemnika. Zdobią je motywy roślinne pozamykane w wieloboczne pola. Proveniencji ani datowania nie ustalono.

PODSUMOWANIE

Badanie, metodą archeologiczną okresów nowożytnych jest w Polsce zjawiskiem dość młodym. Do niedawna, w związku z panującym przekonaniem o niewielkiej wartości poznawczej świadectw ma-

terialnych w stosunku do licznych źródeł pisanych, nawarstwienia nowożytne nie były przedmiotem zainteresowania archeologów. Zaowocowało to przede wszystkim brakiem bazy źródłowej niektó-



Ryc. 15. Wrocław, ul. Katedralna 4. Porcelana (a–f). Fot. i rys. M. Mackiewicz

Fig. 15. Wrocław, No 4 Katedralna Street. Porcelain pottery (a–f). Photograph, drawing M. Mackiewicz

rych kategorii znalezisk, i przełożyło się to na niski stan wiedzy na ich temat. Sytuacja taka ma miejsce, także w kontekście nowożytniej ceramiki artystycznej. Podstawowym celem niniejszego opracowania było uzupełnienie tej bazy, i zaprezentowanie tego typu znalezisk z Wrocławia, a sumiennie przeprowadzone prace archeologiczne, z poszanowaniem dla wszelkich kategorii źródeł, stały się ku temu dobrą

okazją. Nie da się ukryć, że opisany materiał jest mocno rozdrobniony, częściowo znajdował się na wtórnym złożu, co znacznie ograniczyło jego wartość poznawczą. Pozwolił jednak odpowiedzieć na kwestię, która w literaturze przedmiotu nie została jeszcze poruszona, a mianowicie – jaką ceramikę artystyczną sprowadzano i używano we Wrocławiu w okresie nowożytnym. W świetle oględzin tej nie-

wielkiej próby, udało się odnotować obecność kamionki z warsztatów środkowo- i zachodnioniemieckich, zarówno z położonych stosunkowo niedaleko pracowni łużyckich i saksońskich, ale także bardziej odległych – nadreńskich, oraz obecność importowanych wyrobów fajansowych lub fajansopodobnych. Oczywiście potwierdzenie napływu nie wyczerpuje tematu, a stwarza szereg kolejnych pytań.

Nie mniej istotną kwestią jest odpowiedź lokalnych warsztatów ceramicznych, na nowe style i rozwiązania wprowadzane w pracowniach zachodnich. Śląskie warsztaty należy przecież traktować jako wschodnią rubież niemieckiej produkcji ceramicznej. Być może świadectwem tej reakcji jest wysokiej jakości ceramika zdobiona plastycznymi aplikacjami odnajdywana w wielu miejscach na Śląsku. Równie interesującym wątkiem jest ceramika półmajolikowa,

która pomimo, że jest odnajdywana dość powszechnie, wciąż jest produktem, na temat którego jesteśmy w stanie powiedzieć bardzo niewiele. Zagadnienia te bezsprzecznie wymagają dalszych studiów

Bez wątpienia ceramika artystyczna jest materiałem, który cechuje odmienna specyfika niż materiał masowy, wymagającym innego spojrzenia, a także odpowiadającym na inne pytania. Podkreślić można rolę importów w rekonstrukcji statusu społecznego czy kontaktów gospodarczo-kulturalnych. Metodologia badań ceramiki artystycznej nie powinna jednak opierać się wyłącznie na warsztacie archeologa. Najlepszym rozwiązaniem byłoby prowadzenie wspólnych badań wraz z historykami, historykami sztuki, a także przedstawicielami nauk ścisłych. W tym kierunku, wraz z rozbudową bazy źródłowej, powinny podążać dalsze studia nad ceramiką artystyczną.

LITERATURA

- Adler B.
2005 *Early Stoneware Steins from the Les Paul Collection*, Dillingen/Saar.
- Blažková G., Frolik J., Žegklitzová J.
2012 *Early modern archaeological assemblages from Prague Castle and period written and iconographic sources*, Studies in Post-Medieval Archaeology, t. 4.
- Dąbal J.
2009 *Nowe znaleziska naczyń kamionkowych grupy Falkego z Gdańska*, Acta Archaeologica Pomoranica, t. 3, s. 223–228.
- Drużyłowski E.
2009 *Woda mineralna z Karlsbadu, Eger, Ems i Setlers w XIX wieku w Oleśnicy. Świadectwo archeologiczne*, Śląskie Sprawozdania Archeologiczne, t. 51, s. 345–350.
- Dziedzic P., Kałagate S.
2002 *Badania archeologiczne na Zamku Piastowskim w Krośnie Odrzańskim (sezon 1998)*, Archeologia Środkowego Nadodrza, t. 2, s. 65–186.
- von Falke O.
1907 *Gotisches Steinzeug von Dreihausen in Hessen*, Kunst und Kunsthandwerk, t. 10, Wien, s. 295–309.
- Gaimster D.
1997 *German Stoneware 1200–1900. Archaeology and Cultural History*, London, ss. 430.
- Goš V.
2007 *Loštice. Město středověkých hrnčírů*, Opava.
- Goš V., Novák J.
1976 *Počátky výroby loštické keramiky*, Archeologické Rozhledy, t. 28, s. 399–404.
- Horschik J.
1978 *Steinzeug. 15. bis 19. Jahrhundert. Von Bürgel bis Muskau*, Dresden.
- Kałagate S.
1994 *Ceramika z wieży rycerskiej w Witkowie, gm. Szprotawa, woj. zielonogórskie, stanowisko nr 6*, [w:] A. Gruszczńska, A. Targońska (red.), *Garncarstwo i kaflarstwo na ziemiach polskich od późnego średniowiecza do czasów współczesnych*, Rzeszów, s. 161–184.
- 2008 *Fragmenty naczyń kamionkowych pochodzących z badań stanowiska Luboszów 2, gmina Osiecznica, województwo dolnośląskie*, [w:] B. Gruszka (red.), *Ad Oderam fluvium, Księga dedykowana pamięci Edwarda Dąbrowskiego*, Zielona Góra, s. 387–397.
- Kałagate S., Kościukiewicz M.
2004 *Nowożytny ośrodek produkcji półmajoliki w Myśliborzu*, Biblioteka Archeologii Środkowego Nadodrza, z. 2, s. 383–400.
- Kilarska E.
1991 *Kamionka. Katalog Muzeum Narodowego w Gdańsku*, Gdańsk.
- Kowalczyk A.
2008 *Ceramika kamionkowa z Ostrowa Tumskiego w Poznaniu* [w:] H. Kočka-Krenz (red.) *Poznań we wczesnym średniowieczu*, t. 6, s. 225–286.
- Krawczyk M.
2004 *Ratownicze badania archeologiczne przy ul. Bielawskiej w Nysie, województwo opolskie*, Badania archeologiczne na Górnym Śląsku i ziemiach pogranicznych w latach 2001–2002, Katowice, s. 236–244.
- Kubów P.
1981 *Brzeg doby feudalnej w świetle badań archeologicznych przeprowadzonych w latach 1966–76*, Szkice Brzeskie, t. 1, s. 27–57.
- Kwiatkowski K.
2010 *Naczynia typu Stettiner Ware z badań archeologicznych Stargardu. Wstęp do badań nad problematyką* [w:] A. Bartczak, M. Witek (red.), *Od pomysłu do przemysłu. Materiały opracowane z okazji obchodów Europejskich Dni Dziedzictwa 2010 w województwie zachodniopomorskim*, Szczecin, s. 37–43.

- Marcinkowski M.
2011 *Fajans pomorski ze Starego Miasta w Elblągu*, Elbląg.
- Měřínský Z.
1969 *Průhled typů ložtické keramiky, jejich vývoj a datování*, Vlastivedný Vestník Moravský, t. 21, s. 1–15.
- Nawroński T.
1987 *Późnośredniowieczne dzbanki kamionkowe z terenu Polski z wyobrażeniami twarzy*, Kwartalnik Historii Kultury Materialnej, r. 35, z. 4, s. 673–683.
1989 *Średniowieczne naczynia kamionkowe typu Dreihäusen z uwzględnieniem znalezisk z terenu Polski*, Kwartalnik Historii Kultury Materialnej, r. 37, z. 3–4, s. 497–512.
- Niegoda J.
1999 *Naczynia ceramiczne* [w:] C. Buśko, J. Piekalski (red.), *Ze studiów nad życiem codziennym w średniowiecznym mieście. Parcele przy ulicy Węzienniej 10–11 we Wrocławiu*, (= Wratislavia Antiqua, t. 1), s. 157–182.
- Ornamenta
2000 M. Starzewska (red.), *Ornamenta Silesiae. Tysiąc lat rzemiosła artystycznego na Śląsku*, Wrocław.
- Pavlik Č., Vitanovský M.
2004 *Encyklopedie kachlí v Čechách, na Moravě a ve Slezsku. Ikonografický atlas reliéfů na kachlích gotyki a renesance*, Praha.
- Pela W.
1997 *A collection of decorated beakers from Pultusk: a local invention or an attempt at imitation of imported stonewares?* [w:] A. Buko (red.), *Imported and Locally Produced Pottery: Methods of Identification and Analysis*, Warszawa, s. 111–123.
- Piekalski J., Wachowski K.
2009 *Standard i luksus w średniowiecznym Wrocławiu. Możliwości identyfikacji*, Śląskie Sprawozdania Archeologiczne, t. 51, s. 77–95.
2010 *Przełom średniowiecza i nowożytności w miastach śląskich*, Śląskie Sprawozdania Archeologiczne, t. 52, s. 341–364.
- Powidzki J.
1975 *Zabytkoznawstwo ceramiki nowożytnej*, wyd. II, Toruń.
- Rębkowski M.
1995 *Średniowieczna ceramika miasta lokacyjnego w Kołobrzegu*, Kołobrzeg.
- 2004 *Nowe znaleziska średniowiecznej kamionki waldenburskiej w północnej Polsce* [w:] R. Czaja, G. Nawrońska, M. Rębkowski, J. Tandecki (red.), *Archaeologia et historia urbana*, Elbląg, s. 441–428.
- Skarby
2006 E. Tomczak (red.), *Skarby ziemi wydarte. Górny Śląsk i pogranicze*, Katowice.
- Stephan H.-G.
2004 *Badania nad ceramiką „grupy Falkego”. Bogato zdobiona gotycka kamionka łżycka i jej środowisko archeologiczno-historyczne* [w:] J. Piekalski, K. Wachowski (red.), *Wrocław na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych. Materialne przejawy życia codziennego*, (= Wratislavia Antiqua, t. 6), s. 293–329.
- Stephan H.-G., Gaimster D.
2002 *Die „Falke-Gruppe”. Das reich verzierte Lausitzer Steinzeug der Gotik und sein archäologisch-historisches Umfeld*, Zeitschrift für Archäologie des Mittelalters, R. 30, s. 107–163.
- Strauss K.
1928 *Schlesische Keramik*, Strassburg.
- Supryn M.
1975 *Półmajolikowa ceramika z Jarosławia*, Wiadomości Archeologiczne, t. XL, z. 2, s. 239–265.
- Szetela-Zauchowa T.
1994 *Miechocin. Nowożytny ośrodek garncarski*, [w:] A. Gruszczyńska, A. Targońska (red.), *Garncarstwo i kalfarstwo na ziemiach polskich od późnego średniowiecza do czasów nowożytnych*, Rzeszów 1994.
- Szwed R.
2004 *Wczesnonowożytna ceramika naczyniowa z ulicy św. Antoniego we Wrocławiu* [w:] J. Piekalski, K. Wachowski (red.), *Wrocław na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych. Materialne przejawy życia codziennego*, (= Wratislavia Antiqua, t. 6), s. 331–381.
- Wachowski K.
1970 *Wrocław, Silesia Antiqua*, t. 12, Wrocław, s. 281–283.
- Wachowski K., Sachs R.
1989 *Der Renaissancekeramik in der schlesischen Fürstentumshauptstadt Brieg (Brzeg)* [w:] J. Neumann (red.), *Die Keramik vom Niederrhein und ihr internationales Umfeld. Internationales Keramik-Symposium in Duisburg, Düsseldorf und Neuss 1988*, Beiträge zur Keramik 3, s. 53–54.

Maksym Mackiewicz
Stacjonarne Studia Doktoranckie Nauk o Kulturze
Uniwersytet Wrocławski
ul. Szewska 48, 50-139 Wrocław
e-mail: max@archeolodzy.org